Nr. 26. Piątek, 2 Lutego 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 23 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej intendantowi opery i teatru narodowego w Budapeszcie, hrabiemu Gezy Zichy'emu, godność tajnego radcy.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asytentów pocztowych: Antoniego Zielińskiego ze Stanisławowa do Jarosławia, Władysława Gidlewskiego z Jarosławia do Żółkwi, Dyonizego Jasienickiego z Żółkwi do Żywca, wreszcie Szymona Worobla z Żywca do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lutego.

Sprawy sejmowe.

(*Sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szk. 1892/3*).

(§) Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie, opracowane przez rektora tutejszego Uniwersytetu, p. Ćwiklińskiego, przedstawia komisya szkolna na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem. Dotyczy ono sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1892 3.

Komisya podnosi na wstępie, że sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w r. 1892/3, ułożone według tego samego sposobu, co poprzednie, zawiera trzeźwy a jasny pogląd na sprawy, tyczące się tej kategoryi szkół. W krótkim wstępie podaje Rada szkolna niejako wskazówkę, według której pragnęłaby, aby oceniano wiadomość o jej czynnościach i rozwoju zakładów naukowych. Zaznacza ona, że praca około reorganizacyi nauki według obowiązującego systemu dobiegła prawie do kresu, że zatem teraz „powinien w szkołach średnich zapanować okres spokoju, poświęcony sumiennemu i rozważnemu prowadzeniu dokonanej już i w całości już przejrzeć się dającej reorganizacyi“, niezamącony „uczuciem niepewności“, które wywołały dokonywane zmiany, a które ze swej strony spowodowało chwiejność w wykonywaniu rozporządzeń.

Komisya szkolna podziela w zupełności stanowisko, zajęte przez Radę szkolną krajową i wraz z nią wyraża życzenie, aby „na jakiś czas przynajmniej ucichły głosy, domagające się konieczne coraz nowych reform szkolnictwa, a społeczeństwo wyczekało na owoc podjętych obecnie usiłowań“. Jeżeli także b. kierownik najwyższej Magistratury oświaty w Monarchii, broniąc humanistycznego gimnazyum podczas rozpraw budżetowych w roku ubiegłym, prosił o cierpliwość, niewątpliwie słuszniej jeszcze nasza Rada szkolna może się jej domagać. Bo wszakże w kraju naszym obowiązujący system nigdy wpierw nie został ściśle przeprowadzony. Do jakich zatem wyników jest zdolen doprowadzić, o tem będzie można przekonać się dopiero wtedy, gdy rozporządzenia centralnej Władzy, mianowicie zaś plany, instrukcye i podręczniki, wydane lub polecone przez Radę szkolną krajową w myśl ogólnego systemu, a z dokładnem uwzględnieniem stosunków i potrzeb naszego kraju i naszej ludności, zostaną ściśle zastosowane i w praktyce okażą siłę swej wartości i znaczenia. A okazać mogą jedynie w szeregu lat pracy nauczycieli i uczniów, pracy równomiernej i ożywionej wiarą w cele i sposoby nauczania, nie tamowanej w obranym pochodzie przez głośne utyskiwania na system szkolny. Niezawodnie pożądane są i na rozważania i dyskusye na temat ewentualnej reformy szkół, pożądanym i potrzebnym jest poważny rozbiór zagadnień, które nigdzie nie schodzą z porządku dziennego, ale nie stać nas na eksperymenta, które nawet w sąsiedniem państwie, w nierównie korzystniejszych warunkach, choć były podjęte z takim zasobem zapału, doświadczenia i sił intelektualnych i materyalnych, nie przyniosły pożądanego rozwiązania pytań i nikogo nie zadowoliły. Byłyby one zresztą u nas o tyle mniej usprawiedliwione, że nie ma u nas takiego zamieszania, jak gdzieindziej, a istniejące dwa typy szkół średnich odpowiadają dwom głównym prądom, objawiającym się w pedagogii nowoczesnej i czynią zadość odmiennym skłonnościom i zapatrywaniom społeczeństwa i młodzieży. Jeden z tych typów jest to gimnazyum zwane klasycznem, gdyż pragnie udzielać wyższego ogólnego wykształcenia na podstawie języków staroklasycznych i ich literatur, ale nie ma u nas od dawna charakteru starożytniczego, bo już Zarys organizacyjny przyznał t. zw. realiom szerokie przestrzenie w gimnazyalnej nauce. W ostatnim zaś czasie stanowczo przeobrażono gimnazyum w szkołę humanistyczną, której zadaniem rozbudzić głębsze zrozumienie duchowo-historycznego żywota narodu, do którego młodzież należy i w ogóle rozwoju cywilizacyi zachodniej. Rada szkolna krajowa podejmowała usilne i skuteczne starania i zabiegi w różnych kierunkach, aby gimnazya nie tylko w teoryi, lecz w rzeczywistości sprostały temu zadaniu jako szkół humanistyczno narodowych. Na szczególne uznanie zasługuje — zdaniem komisyi szkolnej — opieka, którą Rada szkolna krajowa otoczyła ojczyste języki naszej młodzieży.

Komisya szkolna zaznaczyła już w poprzednich sprawozdaniach znaczne zasługi Rady szkolnej około poprawy nauki języka polskiego. A Rada szkolna nie zaprzestała na chwilę dalszej pracy, i ciągłym jej staraniom zawdzięczyć należy, że w gimnazyach z językiem wykładowym polskim nauka tego języka i jego literatury rozwinęła się pomyślnie i zajęła przynależne, potrzebami szkoły nowoczesnej wskazane, stanowisko pola środkowego, około którego grupują się inne nauki, niewątpliwie także nauka filologii łacińskiej i greckiej.

Równie doniosłe a pożyteczne i korzystne zmiany nastąpiły — zdaniem komisyi — w nauce języka ruskiego. Wprowadzono do szkół galicyjskich pisownię fonetyczną, uchwaloną przez zwołaną umyślnie w tym celu ankietę, a zatwierdzoną przez Pana Ministra wyznań i oświaty.

Komisya zaznacza następnie, że nauce języka niemieckiego Rada szkolna bez przerwy baczną i gorliwą poświęca uwagę. Co się tyczy nauki języków klasycznych, postępowała Rada szkolna dalej tą drogą, na którą wstąpiła przed kilku laty i zaznacza, że przynajmniej w niektórych zakładach osiągnęła zadowalniające wyniki. Uszczuplenie materyału gramatycznego, o ile to bez ujmy dla postępu i wartości lektury nastąpić może, rozszerzenie zakresu lektury szkolnej i prywatnej, obznajamianie uczniów ze światem starożytnym — te cele przyświecały Radzie szkolnej, a ku dopięciu tych celów zmierzała ona nietylko za pomocą przepisów szczegółowych, kontroli nauki, oraz doboru książek i wydań podręcznych, lecz użyła nadto dwóch środków, którym komisya szkolna w zupełności przyklasnąć jest zniewolona.

Nauka filologii w gimnazyach, mianowicie lektura utworów, osobliwie starożytnych, łatwo się posuwa do przecenienia strony formalistycznej. Powinna więc uzyskać uzupełnienie, a to zgodnie ze świetnym postępem umiejętności w ostatnich dziesiątkach lat w kierunku rzeczowym. W uczniach należy wzbudzić, a raczej wzmocnić zamiłowanie do świata starożytnego, ożywić wyobrażenia i tradycye o świetności tego świata, lekturę trzeba uczynić gruntowniejszą, skuteczniejszą i ponętniejszą. Tego zaś dokonać można tylko przy uwzględnieniu pomników, które rzucają sporo światła na tradycyę literacką, a na widzów działają form swych pięknością i szlachetnością. W szkołach wiele i ciągle czyta się i pisze, a w skutek tego wrodzony każdemu w mniejszym lub większym stopniu dar czynienia spostrzeżeń zmysłowych słabnie i tępieje. Nauka matematyki i historyi naturalnej, oraz rysunki mają uzdolnienie do jasnych zmysłowych pojęć wykształcić; to uzdolnienie może i winno przez stosowne zużytkowanie materyału archeologicznego rozwinąć się i spotęgować.

Drugi typ szkół średnich. szkoła realna, uzyskała — zdaniem komisyi — to, czego Sejm w rezolucyach przez komisyę szkolną poleconych i Rada szkolna się domagała. Rozporządzeniem z dnia 10go maja 1893 uchylił Pan Minister wyznań i oświecenia

---

54)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Od tej pory Halka nie zliczyłaby, wiele zamieniła pocałunków z tym, który o niej marzył jako o przyszłej żonie swojej.

Od tej pory on już żyć bez niej nie mógł, i gdy z poczuciem winy nie śmiał codzień bywać w domu Drohińskich, to widywał się z ukochaną potajemnie, dopóki nie został zmuszony opuścić stron tych dla dalszych studyów. One mu przyszłość zapewnić miały i poślubienie tej, którą już dziś „żoną swoją“ w duchu nazywał.

Nie przypuszczał, że dwa lata wystarczą, by w młodej dziewczynie „rozsądek“ wyrobić do tego stopnia, iż myśl o związaniu życia z człowiekiem bez majątku przerażać ją będzie.

Ta sama czeremcha która okryta kwieciem, była świadkiem pierwszego pocałunku Halki, ta sama ogołocona z liści patrzała na śmierć młodego człowieka, — na wązki pasek krwi, sączący się po nieskalanym śnieżnym całunie ze skroni Sadeckiego.

Tego wszystkiego Halka zapomnieć nie mogła. To wszystko zaciężyć musiało nad całem jej życiem.

To wszystko stanęło zaporą między nią a mężem.

Dlatego z Kilińskim swobodniejszą się czuła. Wobec niego nie grała komedyi serca. Jemu lepiej dała się poznać.

„Mgławicą“ ją nazwał.

Sumienie przywodząc jej tak często, tak często dawne obrazy na pamięć, potępia ją. Sąd Kilińskiego jeszcze zanadto pochlebnym jej się wydaje,

Dawnych obrazów nie wywołuje już, nie stara się żyć nimi — przeciwnie, chciałaby je zatrzeć w pamięci. Ale one powstają z martwych, na jej udręczenie, — spokoju jej nie dają — i żyje tak między obawą utraty przywiązania męża, między wspomnieniami, które ją dręczą — a pragnieniem szczęścia — pragnieniem żywszych uczuć, — pragnieniem otrząśnienia się z przeszłości, udoskonalenia się.

X.

W małym wiejskim kościołku msza się odbywa.

Kilka wieśniaczek klęczy w pobliżu ołtarza, wszystkie z ciałem naprzód podanem, uosabiają gniotący je ciężar życia.

Ksiądz staruszek mszę odprawia, ręce jego drżą ze starości, ale duch unosi się w górę, młody, niespożyty, nieśmiertelny.

W kolatorskiej ławce klęczy Halka, z głową ukrytą w dłoniach; pogrążona jest w modlitwie.

Modlitwa serdeczna, dziękczynna płynie z jej duszy ku niebu. Nadeszła chwila upragniona, młoda kobieta ma wkrótce matką zostać. Korzy się przed Bogiem, pyta ze skruchą najgłębszą, zkąd jej to szczęście przychodzi, czuje, że nie zasłużyła na nie.

Teraz dopiero bielmo z jej oczu spada, teraz dopiero to wszystko co najpierw wydało jej się naturalnem i słusznem, co później wzbudzało w niej jakiś głuchy, niezwyczajny niepokój, teraz dopiero to samo, nietylko złem, ale zbrodniczem jej się wydaje.

Chciałaby czuć się godną wielkiej misyi macierzyństwa, która ją czeka.

Chciałaby czuć się doskonałą, czystą, wyższą, by wskazywać drogę temu dziecku, które jej pieczy oddanem będzie.

Daremna rzecz! Przeszłość złych czynów należy do wieczności, nie do niej już, nie do niej!

Poznaje teraz, że każda chwila upojenia zmysłów, nosi w zarodku cierpienie.

Słusznem jest, że cierpieć musi. Rada przyjmuje krzyż na swoje barki, jakkolwiek w egzaltowanem uniesieniu woła:

— Panie, tu mnie siecz, tu mnie karz, byleś dziecka za winy matki nie dotykał, zbawienia jego ręką twoją.

Byłaby chciała obmyć się z win swoich; — przy konfesyonale, przed ślubem wyznawała je, ale bez skruchy, bo nie umiała się zdobyć na prawdziwy żal za grzechy. — Kilku pacierzami, danymi jako pokuta, czuje że nie uczyniła zadość sprawiedliwości Bożej.

Mąż jej o niczem nie wie, czci ją, — uwielbia, — kocha z dniem każdym goręcej. — Ona niegodna tej miłości. — Każde jego spojrzenie, w którem odzwierciedla się głębia jego uczuć, przejmuje ją teraz bolem głębokim. — Komedyą zdobyła sobie to szlachetne serce.

Zadosyć uczynić, — obmyć się z win swoich, — oczyścić się we własnej opinii, — odpokutować!

Na to jest jeden sposób tylko; — wyznać wszystko mężowi.

Strach ją ogarnia, ale jeszcze większy zabobonny strach, oparty na fałszywem pojęciu miłosierdzia Boga, że jeżeli nie wychyli tego kielicha goryczy, to pomsta Boża nad jej dzieckiem zawiśnie.

Więc wzniesa w sobie odwagę zapomocą modlitwy; — więc wmawia w siebie: — on mi przebaczy, bo mnie kocha — przebaczy mi przez wzgląd na dziecko.

I znowu ten wyraz „dziecko“ promienie nadziei wlewa w jej duszę; — znowu zapomina o przeszłości; zbuntowane sumienie ucisza się, bo dusza jej pełna jest wdzięczności dla Boga.

Cokolwiek zajśćby mogło, — cokolwiek mogłoby ją osobiście dotknąć, szczęśliwą będzie; — dziecko, dziecko ozłoci jej życie!

Uczucie pustki minęło, — ma już cel dla myśli, — ma cel dla życia.

Teraz radość i cierpienia splotą się w jeden łańcuch. Wszystko będzie miało swoje znaczenie, przestanie obracać się w próżni. Teraz i cierpieć będzie chętnie, — teraz pojmie, że tak jak każda radość nosi w sobie nasienie smutku, tak cierpienie każde nosi ziarno udoskonalenia się.

Jeżeli zadosyć czyniąc Bogu i mężowi na ból się narazi, to ból ten oczyści ją, — podniesie, godniejszą macierzyństwa zrobi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przestarzały plan z r. 1872, a wprowadził nowy. Ten nowy plan wpłynął stanowczo na charakter i organizacyę szkoły realnej. Przestała ona być tem, czem była dotychczas: szkołą mniej więcej zawodową, a stała się szkołą ogólnie kształcącą, przygotowującą jednak do życia i różnych zawodów sposobem odmiennym aniżeli gimnazyum, mianowicie zapomocą t. zw. realiów i języków nowoczesnych. Uszczuplono więc oprócz nauki kaligrafii, naukę chemii, określono zadanie nauki geografii w klasach wyższych w ten sposób, że uczniowie poznać mają bliżej stosunki produkcyi i warunki komunikacyi, wprowadzono zaś jako nowy przedmiot, począwszy od klasy III naukę języka francuskiego, a do nauki języka polskiego „wprowadzono jako część integralną poznanie świata starożytnego, w klasach niższych przez opowiadania z mitologii, czasów bohaterskich i życia publicznego i prywatnego Greków i Rzymian, w klasach wyższych zaś przez czytanie i objaśnianie wzorowych polskich przekładów arcydzieł starożytnych". Wprowadzenie języka francuskiego jako przedmiotu obowiązkowego czyni zadość silnie odczuwanej potrzebie praktycznej, a zarazem podniesie niezawodnie poziom ogólnego wykształcenia uczniów szkół realnych, ku czemu zmierza również obznajomienie ich z podaniami i życiem Greków i Rzymian, i z arcydziełami ich literatury w przekładach. Komisya szkolna uważa i tę nowość za szczęśliwą i w ogóle zgadza się z dokonanemi zmianami, żywi także nadzieję, że wynik ich będzie pomyślny.

Wynik nauki szkolnej w ogóle, mianowicie też nauki w szkołach średnich, określonej planami lekcyjnymi, zawisł od różnych okoliczności i czynników, jakoto: od warunków, wśród których nauka szkolna się udziela, od uczniów, którzy ją pobierają, wreszcie niemniej od nauczycieli, który jej udzielają. Co się tyczy warunków wspomnionych, te polepszyły się cokolwiek, ale nie tyle, iakby tego życzyć sobie należało, co i Rada szkolna krajowa w swem sprawozdaniu zaznacza. Polepszyły się one najpierw przez to, że z początkiem b. roku szkolnego liczba uczniów szkół gimnazyalnych w porównaniu z rokiem szkolnym 1892/3 zmniejszyła się o 178 uczniów, który to ubytek rozkłada się różnie na poszczególne gimnazya, mianowicie w ten sposób, że 5 gimnazyów przeszło pod względem liczby frekwentantów do niższej kategoryi, dwa zaś gimnazya do wyższej. Komisya szkolna podnosi, że ubytek ten, „znamienny w obec statecznie od r. 1887 rosnącej frekwencyi gimnazyów", uważa Rada szkolna słusznie już z tych względów za objaw pomyślny, iż równocześnie zwiększyła się frekwencya szkół realnych o 136 uczniów i że znacznie także wzrosła liczba uczniów w szkołach przemysłowych krakowskiej i lwowskiej, a nawet w seminaryach nauczycielskich. Można tylko życzyć sobie gorąco, aby świeżo zorganizowane szkoły ludowe pięcio- i sześcio-klasowe, tudzież istniejące już lub powstać mające szkoły przemysłowe i inne fachowe, odciągnęły od gimnazyów wszystkich tych uczniów, którzy do gimnazyów się zapisywali po części w braku innych szkół odpowiednich, wielekroć bez zamiaru ukończenia całego kursu, bez zamiłowania do studyów klasycznych i bez potrzebnych zdolności. Zwiększenie liczby szkół realnych przyniosłoby niezawodnie także dalszą pożądaną ulgę gimnazyom. Z radością wita przeto komisya szkolna oznajmienie Rady szkolnej, iż poczyniła stosowne kroki w sprawie rozszerzenia tarnopolskiej niższej szkoły realnej na wyższą. Ponawia zaś rezolucyę przedstawioną Sejmowi przed dwoma laty o założenie wyższej szkoły realnej w Tarnowie.

Komisya podnosi dalej, że jak powszechnie wiadomo, budynki szkolne nie tylko są za szczupłe, lecz w znacznej części zgoła nieodpowiednie i że nie czynią zadość, raczej nieraz urągają wszelkim wymaganiom hygieny szkolnej i to nie tylko na prowincyi, lecz w Krakowie i we Lwowie. Rząd widzi te niedostatki. Sprawozdanie Rady szkolnej za ubiegły rok wymienia trzy pozycye większych wydatków na budowę gmachów szkolnych w Przemyślu, Buczaczu i Jaśle; raty w tym roku wypłacone wynosiły 95.000 zł. Lecz tu nierównie znaczniejszych nakładów dla szeregu innych szkół potrzeba.

Komisya szkolna z wdzięcznością przyjęła do wiadomości oświadczenie JE. Pana Namiestnika w przemówieniu, wygłoszonem na I. posiedzeniu tegorocznej sesyi, że uważa kwestyę budynków gimnazyalnych za piekącą i że uznaje bardzo obfitą pomoc Państwa za nieodzowną. Ten wzgląd, że sprawa jest piekąca i nagła, skłania też komisyę szkolną do przedstawienia Sejmowi rezolucyi wzywającej Rząd do zajęcia się tą sprawą.

Komisya stwierdza dalej, że w kierunku wychowawczym szkoła zdziałać może niejedno, ale nie może zdziałać wszystkiego. W tem dziele wychowania wielką odgrywają rolę inne czynniki, w pierwszym rzędzie rodzice i opiekunowie. Ważną tedy jest sprawą uregulowanie stosunku dozoru domowego do szkoły. Sprawę tę umieszczono na porządku obrad wspomnionej już konferencyi dyrektorów. Przedstawił ją tamże jeden z c. k. krajowych inspektorów szkół średnich, a to na podstawie zdań i wniosków, przedłożonych Radzie szkolnej przez poszczególne grona nauczycielskie. Także na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbytem w Krakowie w maju roku przeszłego, zastanawiano się nad tym przedmiotem na mocy dwóch referatów członków Towarzystwa.

Tak w jednem jak w drugiem zgromadzeniu rozwinęli mowcy obraz ponury, osobliwie co się tyczy t. zw. stancyi, w których biedni uczniowie szukać muszą pomieszczenia, i wpływów szkodliwych, na które ogół młodzieży jest wystawiony. Naprawa stosunków nie jest łatwą; rozporządzenia władz szkolnych w całej pełni złemu zaradzić nie będą mogły; Rada szkolna poczuwa się do obowiązku rozpoczęcia akcyi w różnych kierunkach, nie chce jej wszakże rozpocząć, dopóki opinia publiczna nie objawi swego zdania. Pragnie więc wywołania dyskusyi w sprawie stosunku domu do szkoły i apeluje w tym względzie do publiczności. Szczególnie trudnem jest pytanie, w jaki sposób należy zorganizować kontrolę t. zw. stancyi. Zgodne zaś są zapatrywania wszystkich, co głos zabierali w tej sprawie, że w naszych warunkach korzyści niewątpliwe przyniosłoby zakładanie internatów i skierowanie stypendyów, ile można, na ten cel. Z zadowoleniem konstatuje też Rada szkolna, że samo zainteresowanie się ogółu nauczycieli sprawą pozaszkolnych stosunków ucznia wydało pożądane owoce, albowiem zwróciło uwagę rodziców, władz i dobrze myślących obywateli na potrzebę zaradzenia różnym brakom i niedostatkom, wywołało gorliwe zajęcie się bursami, w których pomieszczona jest młodzież uboga i przyczyniło się do zakładania nowych burs.

Komisya szkolna konstatuje dalej z przyjemnością i uznaniem, że dzięki staraniom Rady szkolnej zwiększyła się w ubiegłym roku szkolnym liczba stałych profesorów o 14, równocześnie zaś zniżyła się liczba zastępców o 7. Mimo to stosunek liczebny suplentów do stale mianowanych nauczycieli jest zawsze jeszcze nieproporcyonalny. Albowiem nie wliczając dyrektorów i katechetów (ani rzeczywistych ani pomocniczych) w poczet nauczycieli, przedstawia stan z d. 1 października 1893 r. następujące cyfry: na 394 profesorów i nauczycieli rzeczywistych przypada 188 zastępców, z pomiędzy tych zaś tylko 16 egzaminowanych, 6 z częściową kwalifikacyą, a 166 nieegzaminowanych. Wobec tej szczupłej liczby suplentów egzaminowanych, Rada szkolna była w trudnem położeniu co do obsadzenia wakujących lub nowoutworzonych posad, osobliwie posad z językiem wykładowym ruskim, a nawet posad z językiem wykładowym polskim; co gorsza, wstrzymać się nawet musiała z wnioskami obsadzenia kilku posad aż do wyniku kwalifikacyjnych egzaminów, które się odbędą w czerwcu r. b. Gdy jednak oprócz tych posad i innych, opróżnionych w skutek naturalnego ubytku sił nauczycielskich, wypadnie zapewne w niedalekiej przyszłości obsadzić kilkanaście nowych posad, o których utworzenie Rada szkolna ze znaną gorliwością usilnie zabiega, zachodzi poważna obawa, czy się znajdą odpowiednie siły. Tak więc sprawa, która od szeregu lat zajmuje uwagę Sejmu, wraca i tego roku na porządek dzienny.

Dwie okoliczności rozróżnić należy: najpierw fakt, że niedostaczna liczba młodzieńców poświęca się studyom filozoficznym w tym zamiarze, aby objąć obowiązki nauczycieli w szkołach średnich; powtóre fakt, że kandydaci zawodu nauczycielskiego wielce się opóźniają ze składaniem egzaminów.

Co się tyczy pierwszego, w sprawozdaniach komisyi szkolnej z ostatnich trzech lat, mieści się szereg uwag nad pytaniem, w jakiby sposób można wzmocnić siłę atrakcyjną zawodu nauczycielskiego. Nie powtarzając tego, co już tam wyłuszczono szczegółowo, zaznaczyć tylko należy, że do naprawy stosunków, do wzbudzenia zamiłowania do zawodu nauczycielskiego w liczniejszem gronie zdolnej młodzieży, Sejm i władze szkolne niewątpliwie w znacznej mierze, ale zawsze tylko w części, przyczynić się mogą.

Tym środkiem, od wys. Rządu ostatecznie i wyłącznie zawisłym, jest oprócz odszczególnień i osobistych dodatków podwyższenie płac i zapewnienie awansu nauczycielom szkół średnich w ogólności. Sejm uchwalił w tej myśli w roku ubiegłym rezolucyę, Rada szkolna zaś przedłożyła ją z gorącem od siebie poparciem i z szeregiem wniosków szczegółowych Panu Ministrowi oświecenia. Komisya szkolna uważa za właściwe, ponowić życzenie i w tym roku w formie tej samej, co roku przeszłego.

Zdaniem komisyi nie ulega jednak wątpliwości, że i społeczeństwo samo wiele zdziałać może w tym kierunku, otaczając stan nauczycielski należnym szacunkiem, odwzajemniając mu się za uciążliwą pracę i trudy około wykształcenia i wychowania synów szczerem uznaniem, mając wyrozumiałość dla zdarzających się wszędzie, a w naszych stosunkach łatwiej niż gdzieindziej usprawiedliwić się dających usterek i niedokładności, tem bardziej, że władze szkolne pilnie czuwają nad wszystkiem i niedostatkom i błędom szczerze a we właściwy sposób starają się zaradzić.

Komisya szkolna ma przekonanie, że stan nauczycielski w szkołach średnich naszego kraju w przeważnej swej części rozumie i ocenia słusznie szczytne zadanie swego stanowiska i dokłada sił, aby je spełnić rzetelnie i w duchu prawdziwie obywatelskim. Także działalność pewnej liczby nauczycieli poza szkołą, osobliwie na polu piśmiennictwa szkolnego i pedagogicznego świadczy o tem pochlebnie. Rada szkolna chwalebne te usiłowania ze swej strony popierała i naukowego ducha w ciele nauczycielskiem starała się podnieść i utrwalić.

Im lepiej wywiązywać się będzie ciało nauczycielskie z właściwych swych obowiązków i im wyższe zajmie stanowisko w dziedzinie nauki, tem większą otoczy się powagą na zewnątrz, tem większy urok wywierać będzie na młodzieńców i zdoła przyciągnąć do zawodu nauczycielskiego niejednego z tych, którzy dzisiaj od niego stronią.

Na starszych profesorach ciężu moralny obowiązek, aby wpływem swym oddziaływali na młodszych kolegów pobudzająco i zachęcająco, aby im nie skąpili rad i wskazówek, aby byli względem nich życzliwymi i pobłażliwymi współpracownikami. Zgodność zapatrywań co do celów i zadań nauki szkolnej, poczucie koleżeństwa i wyrozumiałość wzajemna między nauczycielami, są nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju szkół.

Wielkie zadanie mają w tej mierze do spełnienia dyrektorowie; powinni oni być nietylko administratorami, lecz przedewszystkiem duchowymi kierownikami zakładów. Oni też przedewszystkiem mają trudny obowiązek, wdrażać kandydatów młodych do praktyki nauczycielskiej, i znaczną część czasu i sił temu obowiązkowi poświęcićby powinni.

W końcu poświęca komisya szkolna kilka uwag sprawie suplentów nieegzaminowanych. Komisya stwierdza, że egzamina nauczycielskie nie są łatwe, osobliwie w niektórych grupach, lecz że trudności nie są tak znaczne, by uważać je można za jedyną, albo nawet główną przeszkodę w pomyślnem osiągnięciu celu; by one to wyłącznie albo głównie odstraszały kandydatów od ukończenia egzaminów, zważszcza, że obie Komisye egzaminacyjne krajowe czynią kandydatom wszelkie ułatwienia, jakie tylko regulamin egzaminacyjny dopuszcza. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że kandydaci, którzy zaraz po ukończonem quadriennium zabrali się do pracy egzaminowanej, w stosunkowo krótkim przeciągu czasu otrzymują żądaną kwalifikacyę, mianowicie jeżeli: albo wcale nie wstąpili do służby nauczycielskiej, albo dopiero po wypracowaniu zadań domowych. Z tego wynika, że nowe położenie, w które się ukończony słuchacz przenosi, trudne i żmudne obowiązki nauczycielskie, wreszcie wielokrotnie podniesiony brak dzieł i innych środków pomocniczych na prowincyi, stają kandydatom na zawadzie. Wstąpienie do służby oddziaływa niekorzystnie naturalnie przedewszystkiem na tych kandydatów, którzy jużto z własnej winy, już też z powodu braku środków utrzymania, nie korzystali należycie z nauk akademickich w ciągu czterechlecia, gdyż musieli wiele czasu poświęcać na prace, przynoszące im pewien dochód, a nie mające z nauką uniwersytecką żadnego związku. Wreszcie i to jest pewnem, że niejednemu słuchaczowi wykład nauk na Wydziałach filozoficznych, uwzględniający ubocznie tylko wymagania egzaminu, nie przynosi tego bezpośredniego pożytku, jakiegoby on pragnął ze względu na egzamin. Wolność nauczania, przyznana profesorom uniwersyteckim z jednej strony i wolność słuchania, czego słuchacz chce i w jakim porządku, z drugiej strony, jest niewątpliwie podstawą bytu i rozwoju Wydziału filozoficznego i nauk w nim wykładanych. Nasuwa się przecie myśl, że bez ujmy dla tej tak cennej swobody możeby się dały zaprowadzić w poszczególnych dyscyplinach pewne obowiązkowe kollegia, którychby przyszli kandydaci zawodu nauczycielskiego w pewnem następstwie słuchać i z którychby egzamin składać byli zniewoleni. Kwestya ta stoi w związku z tylekroć już omawianą kwestyą pedagogicznego wykształcenia przyszłych nauczycieli. Są to pytania tak doniosłe, a wymagają one tak obszernych studyów i dochodzeń, i sprowadziłyby tyle zmian także w organizacyi Wydziałów filozoficznych, że Komisya szkolna nie może ich w tym związku ani rozwiązać, ani nawet szczegółowo rozebrać. Kończy więc uwagą, że może Wysoki Rząd uzna za stosowne zająć się także tem pytaniem, zasiągnąwszy opinii zgromadzeń profesorskich na Wydziałach filozoficznych, Komisyj egzaminacyjnych, Rad szkolnych krajowych, oraz ankiety osobnej, w tym celu powołanej.

(*Sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3*).

Drugie sprawozdanie komisyi szkolnej, znajdujące się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, opracowane przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, tyczy się sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w latach 1891/2 i 1892/3 w szkołach ludowych i seminaryach nauczycielskich.

W sprawozdaniu swem podnosi komisya szkolna, iż głównemi przeszkodami w rozwoju szkolnictwa ludowego u nas były: brak nauczycieli, brak lokalów szkolnych, niestosowny plan nauki, ułożony jednakowo dla szkół wiejskich i miejskich. Uczyniono w ciągu ostatnich dwóch lat bardzo wiele aby tym trojakim brakom zaradzić.

Sejm podwyższył płace nauczycieli ludowych ustawą z d. 15 czerwca 1892. Rada szkolna krajowa przeprowadziła bezzwłocznie uchwałę Sejmu. Prócz tego, sądząc, że to jest krzywdą dla kwalifikowanego nauczyciela, jeśli zostaje na nadetatowej posadzie, zamieniła nadetatowe posady na stałe wszędzie, gdzie tylko potrzeba nadetatowych sił nauczycielskich okazała się uzasadnioną, skutkiem zwiększonej liczby dzieci uczęszczających do szkoły. Powstało tym sposobem 164 nowych szkół dwuklasowych, 16 trzyklasowych, 33 czteroklasowych.

Rząd nie omieszkał także zająć się polepszeniem losu nauczycieli szkół ludowych, i potworzył posady, na których mogą się cieszyć dobrobytem jaki nie był dawniej dla żadnego nauczyciela ludowego dostępnym. Na wniosek Rady szkolnej krajowej założył c. k. Rząd trzy nowe szkoły ćwiczeń i pomnożył liczbę klas równorzędnych przy seminaryach, zapewniając nauczycielom przy szkołach ćwiczeń płacę, która po 25 leciech służby może dojść do sumy 1500 zł. rocznie, a posuwając niektórych nauczycieli szkół ludowych na stanowisko nauczycieli przy seminaryach nauczycielskich z płacą i rangą nauczycieli szkół średnich. Pan Minister oświaty ustanowił wreszcie na podstawie ustawy z d. 8 czerwca 1892 o stabilizacyi inspektorów, przeważnie z pośrodka nauczycieli ludowych, sześćdziesięciu inspektorów z płacą i rangą urzędników państwowych IX. i VIII. rangi, umożliwiając tem samem awans rzeczywisty dla nauczycieli ludowych.

Komisya stwierdza, że mimo dotychczasowych usiłowań, brak sił nauczycielskich jest istotnie bardzo dotkliwym. Z tego powodu musiano zawiesić zakładanie nowych szkół prawie w zupełności. Założono ich wszystkiego w ostatnich dwóch latach 94, tam, gdzie gmina budynek szkolny wystawiła i gdzie się zamianowania nauczyciela domagała. Ale zrobiono to kosztem dawniej istniejących szkół, tak, że stosunki pod tym względem pogorszyły się raczej, a nie polepszyły, bo 96 szkół straciło w tym samym czasie nauczycieli, tak że liczba szkół nieczynnych, dla braku nauczycieli, wzrosła z 225 na 321, a wynosiła na podstawie zaczerpniętej autentycznej informacyi w dniu 1 stycznia 1894 roku 378.

W roku 1892/3 brakło nauczycieli dla 542 klas, tak, że około 50.000 dzieci nie mogło uczęszczać do szkoły, mimo to, że szkoły były dla nich pobudowane i zorganizowane. Stan ten pogorszył się jeszcze obecnie. A jest w tem krzywda, nietylko dzieci pozbawionych nauki, ale także gmin, które poniosły znaczne koszta na pobudowanie i rozszerzenie szkół, a które żadnej korzyści z tego nie mają.

Otóż Rada szkolna krajowa, zastanawiając się nad tem, jakby można na przyszłość zapewnić sobie dostateczną liczbę nauczycieli ludowych, doszła do przekonania, że nędza jest głównym powodem, dla którego tylu uczniów opuszcza seminaryum przed ukończeniem nauki. Uczniowie ci pochodzą z najuboższych warstw społeczeństwa, a wtedy tylko nie żyją w warunkach upokarzających, niezdrowych i nieznośnych, jeśli pobierają jedno ze stypendyów państwowych albo krajowych, zapewniających przeciętnie po 64 zł. rocznego utrzymania. Takich stypendyów jest jednak wszystkiego obecnie 896, tak, że 650 uczniów jest pozostawionych na łaskę nielitościwego losu. Trudno przypuszczać, aby ci uczniowie wytrwali, a Rada szkolna krajowa czyni u c. k. Rządu i u Sejmu krajowego najgorętsze starania o powiększenie kwot na stypendya dla seminarzystów, w przekonaniu, że dzisiaj, wobec polepszenia bytu i widoków awansu nauczycieli, i wobec wielkiego wzrostu frekwencyi w seminaryach, zależy zapewnienie krajowi potrzebnej liczby nauczycieli tylko od znacznego, stanowczego powiększenia kwot stypendyjnych.

Komisya szkolna nie wątpi, że pomnożenie stypendyów przyczyni się nietylko do utrzymania większej liczby seminarzystów w szkole, aż do ukończenia IV kursu, ale także do powiększenia frekwencyi w semi-

naryach nauczycielskich; nie może jednak w sobie stłumić wątpliwości co do tego, czy to pomnożenie samo jedno zapobieży brakowi nauczycieli. Jakkolwiek się szkoły wydziałowe męskie dotąd u nas niestety nie przyjęły, czuje znaczna część ludności potrzebę wykształcenia nieco większego, niż to, które jest dostępne w szkołach ludowych, choć nie dorównającego temu, które dają szkoły średnie, i posyła swoje dzieci do seminaryów korzystając przytem ze stypendyów, nie powziąwszy jednak stanowczego zamiaru, aby ci synowie zostali kiedyś istotnie nauczycielami ludowymi. Liczba seminarzystów nie daje przeto miary liczby przyszłych kandydatów stanu nauczycielskiego. Rzeczą powszechnie wiadomą jest to, że mniemają u nas, iż matura w seminaryum nauczycielskiem jest dla dziewcząt surogatem matury gimnazyalnej, a zawody, nie mające nic wspólnego ze stanem nauczycielskim, pociągają do siebie z każdym rokiem większą liczbę seminarzystów męskich i nawet kwalifikowanych już nauczycieli, którym się uśmiecha służba pod bronią, na świeżem powietrzu, dająca możność rozkazywania dorosłym obywatelom.

Te nawet seminarzystki, które wstąpiły do seminaryum z istotną chęcią obrania sobie zawodu nauczycielskiego czują trwogę na myśl tego, co je czekać może, jeśli się znajdą wśród wsi jakiejś dalekiej od wszelkiego życia cywilizowanego i jeśli tam będą narażone na dotkliwe upokorzenia ze strony wieśniaków i rad szkolnych miejscowych, niechętnych dla szkoły i dla nauczycielki, i ta trwoga wstrzymuje je nieraz w chwili, w której mają naprawdę rozpocząć życie nauczycieli wiejskich.

Pragnąc tedy, aby wszyscy seminarzyści obierali sobie potem zawód nauczycielski a nie inny, należałoby — zdaniem komisyi — przedewszystkiem pomnożyć w kraju naszym liczbę szkół wydziałowych męskich, czyniąc tem samem zadość potrzebie szerokich warstw społecznych. Skoro się szkoły wydziałowe męskie u nas naprawdę przyjmą, nie będzie się już młodzież garnąć bez potrzeby ani do seminaryum nauczycielskiego, ani do niższego gimnazyum, bez zamiaru obrania sobie zawodów, do których te szkoły przygotowują.

W seminaryach nauczycielskich należy zwrócić uwagę na takie wychowanie uczniów, któreby ich pouczyło o zacności zawodu nauczycielskiego, i któreby ich przysposabiało do takiego życia, jakie przypaść musi w udziale nauczycielom ludowym. Wychowanie to jest prawie tylko możliwem w internatach nauczycielskich, a bywa łatwiejszem do osiągnięcia w seminaryum założonem w małem miasteczku, w którem warunki życia przypominają życie wiejskie, to jest życie ogromnej większości nauczycieli ludowych. Dlatego komisya szkolna, popierając gorąco żądanie Rady szkolnej krajowej, aby pomnożono stypendya nauczycielskie, spogląda z największą życzliwością na istniejące już internaty przy seminaryach nauczycielskich, a domagając się jak najrychlejszego założenia nowych seminaryów nauczycielskich, a to po miasteczkach, wyraża nadzieję że nadejdzie chwila, w której wszyscy seminarzyści będą mogli odbierać odpowiednie wychowanie po internatach przysposabiających ich do bogobojnego, zacnego a poważanego lubo skromnego żywota. Najstosowniejby było gdyby już dziś używano stypendyów na zapewnienie uczniom utrzymania w dobrym internacie.

Należy jednak także dodać nauczycielom zachęty przez wszechstronne zajęcie się losem szkoły, tak, aby mogli jak najskuteczniej budzić u ludu zamiłowanie do oświaty. Instytucya inspektorów okręgowych oddaje znakomite przysługi w tym względzie, pragnęłaby tedy komisya szkolna, aby zamianowano inspektorów okręgowych tam także, gdzie ich dotąd nie ma, aby umożliwiono tym inspektorom bardziej nieustanną styczność z nauczycielami i szkołami ludowemi, uwalniając ich od nieustannej pracy kancelaryjnej, przez pomnożenie sił kancelaryjnych przy radach szkolnych okręgowych.

Potrzeba jednak także, aby się całe społeczeństwo zajęło jak najsumienniej sprawą szkół ludowych. Komisya szkolna zwraca się przedewszystkiem do duchowieństwa z gorącą prośbą, aby przy nauczaniu religii popierało usiłowania szkolnictwa, kładąc nacisk na praktyczne obowiązki chrześcianina w rodzinie i społeczeństwie, i nadając tem samem dziełu oświaty ludowej owe święcenie, które Kościół jedynie takiemu dziełu nadać może, jeśli zechce swego potężnego wpływu użyć w celu ugruntowania istotnie chrześciańskiej cywilizacyi u ludu naszego.

Jednym ze szkopułów przy dotychczasowym rozwoju oświaty, były zdaniem Rady szkolnej krajowej plany nauki, ułożone zbyt szablonowo, nie odróżniające potrzeb wiejskiej i miejskiej ludności, i dlatego niepraktyczne. Komisya szkolna podnosi z żywą przyjemnością, że Rada szkolna krajowa zaradziła temu istotnemu błędowi, wygotowawszy osobne plany nauki dla szkół miejskich i wiejskich. W szkołach miejskich jest nauka o wiele obszerniejsza i ma na oku przemysłowe potrzeby; w szkołach wiejskich będzie udzielanym skromniejszy zakres nauki, a będzie zwróconą uwaga na rolnictwo. Uczyniło się tem zadość życzeniom Sejmu, komisyi szkolnej i rzetelnej potrzebie.

Komisya szkolna wyraża zarazem swoje zadowolenie z powodu, że w wykonaniu rezolucyi sejmowej uwzględniła Rada szkolna krajowa, przy układzie nowych książek, potrzebę zaznajomienia młodzieży z dziejami ojczystemi. Część III. i IV. Szkółki mieszczą w sobie rozdziały, z których dzieci nabędą wyobrażenie o przebiegu dziejów Polski i Rusi od zaprowadzenia Chrześcijaństwa, aż do zgonu Jana Sobieskiego; a „Opowiadania" z dziejów kraju rodzinnego, dają w ręce młodzieży dobrze ułożony podręcznik historyi ojczystej.

Kończąc swoje sprawozdanie komisya szkolna zaznacza, że pozostaje jeszcze do wypełnienia jeden wielki brak w wychowaniu publicznem tej części młodzieży, która ani do wyższych ani do średnich szkół nieuczęszcza.

Istnieje u nas błędne wyobrażenie, ze zdanie matury seminarystycznej jest dla dziewcząt tem, czem bywa matura gimnazyalna lub realna dla chłopców. Dlatego uczęszcza do seminaryów wiele panienek nie zamierzających wcale obrać sobie zawodu nauczycielskiego. Dają tem dowód chęci i potrzeby nabycia ogólnego wykształcenia, któreby sięgało po nad poziom nauki udzielanej w szkole ludowej i wydziałowej, a doznają o tyle zawodu, że muszą się w seminaryum nauczycielskiem uczyć wielu rzeczy, jedynie dla nauczycieli potrzebnych, a że nie mogą tam nabyć tego wykształcenia, którego się domagamy dziś od kobiety mającej żyć pośród najbardziej oświeconych warstw społeczeństwa.

Aby uczynić zadość niezbędnej potrzebie wykształcenia wyższego dla tych panienek, których przeznaczeniem jest obcowanie z najbardziej wykształconymi mężczyznami, potrzeba — zdaniem komisyi — założyć w kraju także takie szkoły, któreby mogły dać młodzieży żeńskiej możność nabycia wiedzy, na podstawie planów odmiennych od tych, które obowiązują w szkołach średnich, ale dążących do podobnego celu i do tego samego mniej więcej poziomu.

Z Pesztu.

(Nowe stronnictwo w Sejmie węgierskim. — Akcya przeciw stronnictwu rządowemu).

Utworzenie w Sejmie węgierskim nowego stronnictwa uważają w ogóle za fakt doniosłego znaczenia. Jak wiadomo nową partyę wytworzyły rządowe projekta kościelno-polityczne, z powodu których około czterdziestu członków obozu liberalnego wystąpiło z organizacyi większości sejmowej. Do nowego klubu przystąpiło dotychczas około 30 deputowanych; były prezes gabinetu hr. Juliusz Szapary wziąć ma udział w dzisiejszem posiedzeniu klubu i zapewne później do niego przystąpi. W kwestyach spornych zastrzeżono na razie wszystkim członkom klubu pełną swobodę działania; chodzi naturalnie o to, aby nowoprzystępujących nie zrażać. Klub secesyonistów liberalnych jest pierwszym zawiązkiem partyi konserwatywnej, której brak w Sejmie węgierskim dawał się dotkliwie odczuwać w całym toku spraw państwowych. Prezydentem klubu wybrany został były prezydent Izby deputowanych Tomasz Pechy, sekretarzem dep. Ludwik Ragalyi. Pechy jest kalwinem; wybrano go prawdopodobnie dlatego, aby nowej partyi nie nadawać wyłącznie katolickiej barwy. Znaczenie najbardziej wpływowych polityków liberalnych znika z każdym dniem coraz bardziej; dowodzą tego pomiędzy innemi wybory do dyrekcyi w budapeszteńskiem kasynie narodowem, wywierającem znaczny wpływ na całe życie publiczne Węgier. Kandydatura ministra hr. Ludwika Tiszy nie zdołała się utrzymać przy tych wyborach, a Koloman Tisza zaledwie bardzo nieznaczną zdołał pozyskać większość. Wybrano natomiast osobistości takie, jak hr. Ferdynanda Zichego, hr. Mikołaja Esterhazego i Gabryela Ugrona. Wszyscy ci magnaci są przeciwnikami obecnej kościelnej polityki rządowej.

Rewelacye Herza.

Figaro podaje niezmiernie sensacyjne wiadomości, które, jeśli tylko są prawdziwe, zdają się zapowiadać nową seryę niesłychanych skandalów w politycznem życiu Francyi o wiele gorszych od wszystkich dotychczasowych rewelacyj w sprawie panamskiej. *Figaro* pisze, że sekretarz redakcyi tego pisma na wezwanie znakomitego aferzysty Korneliusza Herza udał się osobiście do Bournemouth i otrzymał od Herza bardzo ważne zwierzenia, na ogłoszeniu których samemu Herzowi więcej jeszcze, niż dziennikowi zależy. Korneliusz Herz oczekuje we czwartek decyzyi sądu w procesie cywilnym z sukcesorami barona Reinacha i grozi, że wypowie wszystko, co wie, jeśli proces ten nie skończy się dla niego pomyślnie i jeśli postępowanie sądowe o wydanie Herza władzom francuskim nie będzie zaniechanem.

Herz zapewnia, że w tym dniu, kiedy dokumenta jego podane będą do publicznej wiadomości, w parlamencie powstanie zamęt i wzburzenie o wiele gorsze od poprzednich skandalów panamskich. Podanie do wiadomości słynnych czeków bankiera Thierrégo, które skompromitowały wielu wybitnych członków parlamentu, było także do pewnego stopnia dziełem Herza, ponieważ w cztery dni po ogłoszeniu listy czeków Thierrégo komisya parlamentarna dowiedziała się, że lista owa nadeszła z Bournemouth. Listę tę, a raczej jej fotografię tylko dał Herz panu Clémenceau w grudniu 1892 roku, ponieważ Clémenceau zobowiązał się za pośrednictwem Andrieux'go, że pokaże ją jedynie ministrowi sprawiedliwości Bourgeois, a zresztą zachowa ją w tajemnicy. Herz był wielce zdziwiony, gdy we dwa dni po tem lista ukazała się w dzienniku *Libre Parole* i wydana została komisyi parlamentarnej. Tajemnicza osobistość, której nazwisko wycięto z listy, po prostu wymyślona została przez Andrieux'go i jego przyjaciół, gdyż w istocie owo tajemnicze X nie oznaczało ani ambasadora, ani ministra, lecz zwykłego deputowanego, zresztą jednego ze znanych i wybitnych. Herz ma oryginał owej listy, nie chciał jednakże na razie powiedzieć ukrywanego nazwiska, aby nie wywołać natychmiastowego wznowienia sprawy panamskiej w Izbie. Artona, Herz, jak utrzymuje, nie znał wcale, nie znał wielu deputowanych, senatorów i ministrów o których wiele ciekawych rzeczy mógłby opowiedzieć.

Do swego interlokutora odezwał się Herz dosłownie w ten sposób: „Wiele okoliczności tłómaczy tego nieszczęśliwego Baïhauta, którego wyznanie, uczynione w sądzie, zrobiło dopiero zbrodniarzem. Jest bowiem wielu kolegów Baïhauta, którzy powinniby być także jego towarzyszami w więzieniu. Odemnie także żądano milionów za przeprowadzenie projektów w parlamencie, odemnie także żądano pomocy i pieniędzy na pewne przedsiębiorstwa, które powinnyby być wolne od przekupstwa. Mam u siebie nawet list pewnej wysoko postawionej osobistości z sądownictwa, która teraz jeszcze ofiarowuje mi swe poparcie."

Na zakończenie powiedział Herz: „Z procesu Reinacha robię kwestyę gabinetową, jakby powiedzieli ówcześni moi koledzy Jeżeli we czwartek sukcesorowie Reinacha nie cofną skargi, jeżeli wszelkie ściganie sądowe przeciwko mnie nie zostanie zaniechanem, to zdecydowany jestem powiedzieć wszystko. Walczę w interesie mojej żony i dzieci, dla nich chcę się zrehabilitować. Ci, którzy mnie znają, domyślą się już z dzisiejszych moich wskazówek, co mam do powiedzenia. Zapytajcie o to pp. Deluns-Montaud, Spullera i innych, którzy wspólnie ze mną należeli do najszlachetniejszych przedsięwzięć patryotycznych. Już przed samem rozpoczęciem sprawy panamskiej pewien minister chciał mi nadać wielki krzyż orderu Legii honorowej, i bojaźliwy p. de Freycinet był w kłopocie, kiedy potrzebował uzasadnić nadanie mi tego orderu."

KRONIKA

Lwów, 1 lutego.

— **Obiad.** U Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszych Arcyksięstwa Leopoldów Salvatorów odbył się wczoraj o godzinie 6 obiad, w którym oprócz Najdostojniejszych Gospodarstwa i damy Dworu hrabiny Olgi Puppi, wzięli udział: Marya hr. Potocka, JE. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki z małżonką, JE. Filip Zaleski, Szczęsny hrabia Bolesta-Koziebrodzki, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego Aleksander Mniszek-Tchorznicki, pani Teodora baronowa Lazarini, prezes galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego Zygmunt Dembowski, Jakób baron Romaszkan z małżonką, Seweryn baron Brunicki Adolf baron Brunicki z małżonką, ochmistrz Dworu podpułkownik Karol baron Lazarini, Tadeusz Czarkowski-Golejewski, rotmistrz Napoleon Krahl, porucznik Józef hrabia Bolesta-Koziebrodzki.

— **Ze świata.** Przed kilku laty wzbogaciło się nasze miasto nowym salonem, który łącząc w sobie tradycye polskiej gościnności z wielkoświatowym stylem, stał się jednem z ognisk życia towarzyskiego stolicy kraju. Wczoraj pp. Antoniowie Chamcowie zgromadzili u siebie osób kilkadziesiąt; tańczono ochoczo pod dystyngowanem kierownictwem bar. Konstantego Brunickiego. Po wykwintnej kolacyi rozpoczęły się na nowo tańce, które przeciągnęły się do dnia białego. Swiat parlamentarny lwowski licznie także był reprezentowany z JE. panem Namiestnikiem i JE. księciem Marszałkiem na czele.

— **Generalna Dyrekcya kolei państwowych** zezwoliła, jak się dowiadujemy, na prośbę najwybitniejszych reprezentantów przemysłu naftowego w Galicyi, żeby wóz, który dotychczas tylko w miesiącach letnich, kursował wprost pomiędzy Lwowem a Zagórzanami i w miesiącach zimowych, do odnośnych pociągów przyłączony został.

Ponieważ jednak, ze względów technicznych ruchu, wóz ten musi być ostatnim, przeto gen. dyrekcya zastrzega się z góry, że przy używanym obecnie powszechnie systemie ogrzewania, w obec zwykłej długości tego pociągu i przy panujących w klimacie galicyjskim silnych wiatrach i mrozach nad 10°, nie może dać gwarancyi, czy w takich razach utrzymanie odpowiedniej temperatury w rzeczonym wagonie okaże się możliwem.

— **Na balu techników** przyjęły obowiązki gospodyń następujące panie: Balkowa, Boziewiczowa, Bratkowska, Bregerowa, Bureszowa, Ćwiklińska, Cybulska, Czajkowska, Czyżewiczowa, Darowska, Dąbczańska, Dąbrowska, Dębowska, Deymowa, Długoszewska, Domaszewska, Dylewska, hr. Włodzimierzowa i Wojciechowa Dzieduszyckie, Dzikowska, Frankowa, Germanowa, Gerstmanowa, Gnoińska, br. Gostkowska, Gostyńskie, Grekowa, ks. Jabłonowska, Jełowicka, br. Jokiszowa, Alfredowa i Tadeuszowa Kamienobrodzkie, Kniaziołucka, Krechowiecka, Kruszewska, Kunertowa, Langowa, Librewska, ks. Lubomirska, Machekowa, Madeyska, Marconiowa, Metzgerowa, Michalska, Mikulowa, Moraczewska, Okornicka, Ostaszewska-Barańska, hr. Potocka, Rawska, Renzenbergowa, Samolewiczowa, Seferowiczowa, Seyfartowa, Schramowa, Skałkowska, Smutnowa, Sołtyńska, Syroczyńska, Tabaczyńska, Tillowa, Wierzbicka, Wołoszczakowa, Wszeteczkowa, Ziembicka. — Komitet balu urzęduje w hotelu George'a w piątek i sobotę od godziny 9 rano do 7 wieczór.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę, 3 b. m., odczyt pani Róży Nussbaumowej, laureatki filozofii, na temat z fizyki: „Analiza spektralna i jej zastosowanie".

— **Bank rolniczy.** Na posiedzeniu rady nadzorczej Banku rolniczego wybrani zostali na dyrektorów pp.: Władysław Bogdański (ponownie), Karol Mikolasch i Kazimierz Rudnicki, właściciel dóbr ze Strzałek.

— **Śluby.** W Partyniu, koło Tarnowa, odbędzie się 3 lutego ślub panny Maryi Bronikowskiej z p. Janem Lewińskim, budowniczym i znakomitym przemysłowcem ze Lwowa.

W Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Józefem Lipczyńskim, Krakowianinem, a panną Jadwigą Górecką, córką Józefa i Emilii Góreckich, obywateli m. Warszawy i właścicieli piekarń parowych.

Ślub Stanisława hr. Werszowec Reya, syna ś. p. i Wilmy z Głogowskich hr. Werszowec Reyów z Psar, z Cecylią hr. Potocką, córką ś. p. Stanisława i Anny z hr. Działyńskich, hr. Potockich z Rymanowa, odbędzie się w Poznaniu dnia 5 b. m.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w m. Berdyczowie, w gubernii kijowskiej, ślub Rogiera hr. Łubieńskiego z panią Maryą z Hołowińskich Czosnowską, właścicielką dóbr Pruski, w powiecie kaniowskim.

— **Zarząd Towarzystwa „Teatru ludowego"** odnosi się z uprzejmą prośbą do wszystkich pp. marszałków Rad powiatowych, burmistrzów, przewodniczących Kółek rolniczych i Towarzystwa oświaty ludowej, pp. notaryuszów, adwokatów i doktorów, dyrektorów kas zaliczkowych i oszczędności, naczelników wszystkich instytucyi tak handlowo-przemysłowych, jak i humanitarnych, oraz do wszystkich prawych obywateli kraju, by raczyli zapisywać się na członków Towarzystwa „Teatru ludowego", którego cel doniosły każdy Polak miłujący swą Ojczyznę nie tylko zrozumieć, ale i odczuć potrafi.

Statut Towarzystwa i deklaracye wysyła kancelarya „Teatru ludowego" we Lwowie, ulica Pańska 11, II piętro, odwrotną pocztą.

Wkładka członka-założyciela wynosi rocznie 5 zł., wspierającego 1 zł., zwyczajnego 50 ct., — a więc kwotę, którą nawet najbiedniejszy złożyć może na ołtarz ofiarny dla oświaty ludu naszego.

═ **Skutkiem nieostrożnej jazdy** parobek Ignacy Schmidt najechał wczoraj po południu na ulicy Żółkiewskiej wóz tramwajowy, wybił dwie szyby i omal nie skaleczył jadących w nim osób.

Przedpołudniem zaś włościanin Hnat Łocha na placu Gołuchowskich przejechał i skaleczył 13-letnią Stefanię Ząbkównę, którą zaopiekowała się stacya ratunkowa. Policya pociągnęła winnych do odpowiedzialności.

═ **Zguba.** M. W. zgubił onegdaj w mieście czworogranną tytonierkę srebrną, emaliowaną, lekko wygiętą.

— **Samobójstwo w wagonie.** Z Badenu pod Wiedniem donoszą, że w wagonie I klasy pociągu, który wczoraj w nocy wyruszył z Wiednia, znaleziono zwłoki młodego człowieka ze skronią przestrzeloną wystrzałem z rewolweru. Z papierów znalezionych przy samobójcy wynika, że nazywał się Józef Akunewicz czy Akunowicz i pochodził z Królestwa Polskiego.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 1 lutego. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 31 stycznia do 12 w południe dnia 1 lutego b. r., mieliśmy wiatr południowy, o średniej prędkości 4 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (83 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —0,2°C., najwyższa +3,4°C. wczoraj po południu, najniższa —2,6°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 720 do 725 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 2 lutego bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowy, o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około 0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad, śnieg nieznaczny.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Jakób Lill, adwokat krajowy, w 47 roku życia.

W Wiedniu, Leopoldyna Berg, artystka dramatyczna.

W Dolnej wsi, Ludwik z Maciejowej Slepowron Maciszewski, oficer b. wojsk polskich legii nadwiślańskiej z roku 1831, ozdobiony krzyżem Virtuti militari, b. obywatel ziemski, urodzony w r. 1809.

— Cholera. Departament lekarski ogłasza w *Prawit. Wiestniku*, iż w gub. Bakańskiej, Besarabskiej, Wileńskiej, Kijowskiej, Łomżyńskiej, Mohylowskiej, Smoleńskiej, Suwalckiej, Siedleckiej, Tyfliskiej, Charkowskiej i Chersońskiej, epidemia cholery wygasła.

— Lacrimae Caprivi. Tak ochrzczono w Niemczech żartobliwie wino, które cesarz Wilhelm posłał księciu Bismarckowi na przeprosiny. Także nie zła marka!

— Napad piły na żaglowiec. Kapitan żaglowca „Origenes" — donosi do *Hamburger Correspondenz* — przybyły niedawno ze swym okrętem do Plymouth, opowiedział o niebezpieczeństwie, na jakie był narażony jego statek w czasie żeglugi z Labradoru do Anglii. Znajdował się właśnie na pełnem morzu, gdy nagle dało się uczuć silne wstrząśnienie i przekonano się zaraz, że powodem jego był napad ryby zwanej piłą lub miecznikiem. Miecz jej przebił metalowe obicie i deski okrętu i w końcu się złamał. Zaraz ujrzano jak olbrzymia ta ryba kilka razy przewróciła się na powierzchni wody, poczem poszła na dno. Prawdopodobnie przy zbyt silnem uderzeniu sama straciła życie. Pomimo usilowań załogi okręt zaczął nabierać wody, a choć starano się dziurę zatkać, nie bardzo się to udawało. Gdy w końcu dobito do wyspy Newfoundland, na dnie okrętu woda już podniosła się na jedną stopę. Kapitan twierdzi z mocnem przekonaniem, że gdyby potworowi udało się wydobyć napowrót z dna okrętu swój miecz, żaglowiec bezwarunkowo byłby poszedł na dno.

Notatki literacko-artystyczne.

Listów Andrzeja Edwarda Koźmiana trzy pierwsze tomy wyszły przed paru dniami z druku we Lwowie, nakładem Gubrynowicza i Schmidta. Oceniliśmy w odcinku naszego dziennika znaczenie i wdzięk niezwykłej tej publikacyi; zbytecznem zatem byłoby z naszej strony powtarzać zalety, jakiemi te *Listy* odznaczają się. Niezawodnie, jest to między współczesnemi publikacyami jedna z tych, która budzi, ze względu na epokę, wypadki i ludzi, najżywsze zajęcie. Trzy tomy obejmują lata od 1829 do końca 1859 r. Dalsze lata aż do 1864 r. objęte będą w tomie czwartym i ostatnim, który obecnie równie, jak poprzednie, ukazuje się w *Przewodniku naukowym i literackim*. — Na czele dzieła czytamy dedykacyę: „Pani Amelii Załuskiej poświęcają dzieci autora".

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek, „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a, występ gościnny panny Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie, oraz pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego.

Jutro, w piątek po południu „Studnia artezyjska", melodramat czarodziejski ze spiewami i tańcami w 5 aktach J. N. Kamińskiego. Wieczorem „Wesele Figara", komedya w 5 aktach Beaumarchais.

W sobotę „Hugenoci", wielka opera w 4 aktach Mayerbeera.

* Próby sceniczne z „Letników", Zygmunta Przybylskiego, odbywają się codziennie pod okiem samego autora. Premiera, której w sferach teatralnych przepowiadają wielkie powodzenie, odbędzie się w poniedziałek.

„Świat". Trzeci zeszyt tego jedynego w kraju naszym a tak wzorowo redagowanego dwutygodnika ilustrowanego, osłonięty w piękną okładkę, — dzieło Piotra Stachiewicza — którą już poprzednio mieliśmy sposobność opisać, odznacza się doborem zajmujących artykułów i pięknem wykonaniem ilustracyj, które składają się na całość, istotnie bardzo wdzięczną. Śliczna jest kolorowana rycina frontispisowa, zrobiona dla *Świata* przez Piotra Stachiewicza. Przedstawia ona znaną scenę z r. 1782, kiedy to w porze zimowej, do kancelaryi adjutanta naczelnego wodza Waszyngtona w Filadelfii, przyszedł pewnego poranku chłopczyna dziewięcioletni, ubrany w mundur wojsk Stanów Zjednoczonych, a wpuszczony do pokoju, w którym Kościuszko naówczas właśnie wygotowaniem depesz był zajęty, i ośmielony uprzejmem postępowaniem Kościuszki, rzekł z otwartością: „....Przychodzę z prośbą do generała Waszyngtona, aby mię na liście wojskowych umieścił i póty mi dać raczył zwykły żołd prostego żołnierza, dopóki nie urosnę i zdatny będę służyć w wojsku przeciw Anglikom dla pomszczenia się śmierci mego ojca". Ze łzami w oczach słuchał Kościuszko opowiadania tego dziecięcia, obdarzył go dolarem a wstępując z nim do sali audyencyonalnej, rzekł: „Mój generale, jeżeli Ameryka ma jeszcze takich synów, czegoż się mamy troszczyć o jej niepodległość". Piękną tę chwilę, gdy chłopczyk Kościuszce wyraża swoje pragnienia — to rzewne wspomnienie odnoszące się do bohatera z pod Racławic, przedstawił Stachiewicz z właściwą swemu pędzlowi poezyą i urokiem. Twarz Kościuszki to istotnie twarz bohatera, a cała postać i ruch chłopaka pełne są niezwykłej siły szlachetnego zapału. Bardzo zajmujące są opowiadania Anonima „Z dziejów Warszawy" z ilustracyami, a rycina W. Eljasza i portrety Krzesza, — z których n. p. portret Antoniego Wagi jest doskonałym, — dalej ilustracye z powszechnej Wystawy krajowej (mianowicie z „Panoramy"), szereg artykułów i wreszcie wybornie, jak zawsze, zredagowana „Kronika" literacka, wypełniają zajmującą treść nowego zeszytu *Świata*.

Frida Scotta, słynna wiolinistka duńska, po odniesionych niedawno tryumfach w Wiedniu przybywa do Lwowa i daje koncert dnia 9 lutego w sali Domu Narodnego. O grze jej rozpisują się dzienniki wiedeńskie z uznaniem jak największem, wychwalając zarówno piękny ton i technikę młodej wirtuozki, jak i pojęcie artystyczne utworów.

WYSTAWA.

Dział retrospektywny sztuki polskiej.

Niezwykle świetnie zapowiada się t. z. retrospektywna, czyli historyczna wystawa malarstwa i rzeźby w Polsce.

Rzuci ona niezmiernie ciekawe światło na rozwój sztuki naszej począwszy od czasów Stanisława Augusta, gdy pędzel i dłuto znajdowały się jeszcze w powijakach niemocy, skończywszy na dniach prawdziwego tryumfu i chwały we współczesnym nam okresie. Rok 1887, gdy sztuka polska po raz pierwszy wystąpiła w Krakowie zbiorowo, zadziwiając swoim samodzielnym i świetnym rozwojem, przyjęto jako granicę, w której zamknie się wystawa retrospektywna. Dzieła sztuki powstałe po roku 1887 należeć będą, jak wiadomo, do wspaniałej wystawy współczesnego malarstwa i rzeźby.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu lwowskiego dowiedzieliśmy się z ust profesora Antoniewicza, że retrospektywny dział doznaje zewsząd najgorętszego poparcia. Olśniewającą obiecuje być kolekcya nieśmiertelnych dzieł Matejki. W oddzielnym pawilonie zobaczymy prawie wszystkie olbrzymie jego płótna a obok tego niezliczoną liczbę genialnych szkiców, projektów i t. p. Te ostatnie wystawione będą w mniejszej sali, większa obejmie dzieła tej miary jak „Unia" „Kościuszko" i inne. Z przyjemnością nadmieniamy, że z Wiednia nadejdzie „Rejtan," z Pesztu „Śmierć Warneńczyka," poczyniono również kroki o wszystkie inne obrazy krakowskiego mistrza.

Niemniej wysoce zajmującą kolekcyę utworzą prace Grottgera. Ukażą się tu nietylko popularne, znane z reprodukcyi kartony natchnionego twórcy „Wojny," „Lituanii," „Polonii," ale zarazem wiele prac nieznanych publiczności. W Rzymie u ks. Torlonia ma się znajdować niereprodukowana dotąd t. z. druga serya „Warszawy," która swego czasu budziła podziw na jednej z wystaw świata. Jest nadzieja, iż cykl ten zabłyśnie u nas zarówno, jak oryginał „Polonii", własność ks. Palfy w Wiedniu. Ciekawą rzecz zgłosił p. Mickiewicz, syn wielkiego Adama, mianowicie olejny obraz Grottgera „Fryne," jedną z ostatnich prac niedołowanego artysty. Z tych samych rąk z Paryża spodziewać się można kilka bardzo charakterystycznych karykatur Grottgera, które w ostatnich chwilach życia rysował.... Dodajmy, iż hr. Tarnowski ze Śniatynki, właściel bogatego zbioru rysunków Artura, przyrzekł także Wystawie gorące poparcie.

O stanowisku Brandta w sztuce polskiej nie potrzeba chyba nikomu przypominać. Zbyt to popularna w kraju i zagranicą firma artystyczna. Niestety, publiczność polska przeważnie ze słyszenia lub reprodukcyi zna jego obrazy, zwłaszcza dzieła pierwszorzędne. Otóż usilnem staraniem komitetu jest, iżby najcelniejsze jego utwory, ukryte po większej części w rękach obcych, zagranicą, sprowadzić na czas Wystawy. I tak mamy ujrzeć sławne, pełne poezyi „Powitanie stepu," jedno z najświetniejszych płócien Brandta, które szczęśliwy Berlin posiada w swoich murach. Czynią się również zabiegi o pozyskanie przepysznego płótna tego mistrza, będącego własnością Najd. Arcyksiężnej Gizeli „Odsiecz wiedeńska." Z prac dawniejszych zapowiedziano „Przeprawę Lisowczyków" i inne.

Podnieść w końcu winniśmy, iż na rzecz Wystawy nasze poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk odstępuje cenne swoje zbiory około 80 obrazów, głównie autoportretów, które tak są pożądane wobec projektu, aby obok dzieł każdego artysty mógł być, o ile możności, zawieszony jego portret.

Muzeum austryackie przemysłowo-hygieniczne, zostające pod dyrekcyą dr. Migerki, przyszle kolekcyę okazów urządzeń ochronnych dla robotników, którą rozmieści na przestrzeni 50 m. kw.

Oddział Towarzystwa gospodarczego stryjsko-drohobycko-żydaczowski uchwalił utworzyć zbiorową wystawę płodów rolniczych, a zwłaszcza zboża ze swojego okręgu.

Projekt bramy wystawowej od strony parku Stryjskiego opracował na motywach swojskich p. Zacharyewicz (syn); projekt ten otrzymał aprobatę na wczorajszem posiedzeniu wydziału budowlanego Wystawy.

Pawilony dla orkiestr na placu wystawowym wzniesione będą według projektu młodego architekty p. Łużeckiego.

Katalog wystawy sztuki współczesnej wydany będzie w formie wytwornej z ilustracyami, tak, ażeby nietylko służyć mógł publiczności jako przewodnik po Wystawie, ale zarazem, aby był miłą jej pamiątką.

Zjazd lekarzy i przyrodników odbędzie się podczas Wystawy w dniach od 18 do 22 lipca.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 1 lutego: pszenica 6·40 do 7·40, żyto 5·25 do 5·90, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·25, owies 5·50 do 6·20, rzepak 11·25 do 13·—, groch 6·— do 13·—, wyka 6·— do 7·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·— do 5·60, hreczka 7·— do 7·75, koniczyna czerwona 65·— do 80·—, biała 60·— do 80·—, szwedzka 65·— do 78·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus —·— do —·—, Waranty ń —·na— do wrzesie —·—.

Usposobienie niezmienne.

Sejm krajowy.

(11 posiedzenie, 5 sesyi, VI peryodu)

Lwów, 1 lutego.

(§) JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko otwiera o godzinie 11 minut 30 posiedzenie.

Obecnych 84 posłów.

Urlopy otrzymali pp.: Siemiginowski na 3, Rogoyski na 4 dni.

Po odczytaniu spisu petycyj przystąpiono do porządku dziennego.

Izba odesłała w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie, do komisyi gospodarstwa kraj.; zaś w przedmiocie utworzenia z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce, nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim, do komisyi administracyjnej.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Maków na pobór opłat od napojów. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwalono ustawę, mocą której zezwolono gminie Maków na pobór opłat gminnych w latach 1894 do 1899 włącznie: od 1 hektolitra piwa po 1 zł. 20 ct.; od napojów spirytusowych od hektolitra araku, rumu esencyi ponczowej, rosolisu, likieru i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych po 4 zł. 50 ct.; od hektolitra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku po 5 zł.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwalono udzielić koncesye mytnicze na lat 5, licząc od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały:

a) Wydziałowi pow. w Myślenicach na rzecz utrzymania drogi gminnej Pcim - Jordanów.

b) Wyd. pow. w Kołomyi na rzecz utrzymania dr. gm. z Buczaczek do Winogradu.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urządzenia krajowego zakładu położniczo - ginekologicznego, do komisyi budżetowej.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w sprawie funduszu na cele popierania kolei niższego rzędu.

Wniosek ten podaliśmy w całości w onegdajszym numerze.

P. Struszkiewicz motywując swój wniosek oświadcza, że wolałby zamiast wstawiania do budżetu krajowego po 300.000 złr. przez lat 75, zaciągnąć odrazu większą pożyczkę na poparcie budowy kolei lokalnych, jak to zrobiła Styrya. Wobec tego jednak, że myśl podniesiona we wniosku łatwiej da się urzeczywistnić w składzie dzisiejszego Sejmu, postawiony został wniosek w formie wyznaczania corocznej dotacyi ze skarbu krajowego. Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Z porządku nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych.

P. Franciszek Jędrzejowicz podniósł w motywach swego wniosku, że ustawą z dnia 23 maja 1883, Nr. 83. Dz. p. p. o utrzymywaniu ewidencyi katastru gruntowego, poruczoną zostala ta czynność rządowym geometrom, których obowiązkiem jest o zaszłych zmianach donosić sądom, prowadzącym księgi hipoteczne.

Wobec zaprowadzenia ksiąg gruntowych w całym kraju, a mianowicie przy każdym sądzie powiatowym, zachodzą nieodzowne potrzeby, aby geometra rządowy, utrzymujący ewidencyę katastru gruntowego, podawał zaszłe zmiany do wiadomości sądów.

Temu zadaniu geometrowie, obecnie urzędujący, podołać nie mogą, gdyż jest ich zbyt szczupła liczba, mianowicie tylko jeden przy każdem starostwie. Skutkiem tego zdarza się często, że sądy powiatowe przeprowadzają pertraktacye spadkowe na podstawie dat dostarczonych przez urząd hipoteczny, a niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy.

Następstwem tego jest wymiar należytości spadkowych od całych gospodarstw włościańskich, bez uwzględnienia dokonanego już podziału, co jest połączone z przeciążeniem i krzywdą ubogiej ludności.

Wnioskodawca domaga się tedy, ażeby Sejm wezwał Rząd, by w drodze rozporządzenia pomnożył liczbę geometrów ewidencyjnych, w kraju naszym urzędujących, tak, aby przy każdym sądzie powiatowym jeden geometra urzędował.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Nastąpiło z porządku pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego, w przedmiocie opodatkowania instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszów publicznych.

Poseł Skałkowski w motywach swego wniosku podnosi, że postanowienia patentu z 20 października 1849, o podatku dochodowym, nie są odpowiednie zmienionym stosunkom ekonomicznym, i doprowadzają do przeciążenia podatkowego wiele instytucyj finansowych w naszym kraju. W skutek tego wnioskodawca domaga się wezwania Rządu, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, normującej opodatkowanie instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszów publicznych, na zasadach, przyjętych w ustawie z dnia 27 grudnia 1880, Nr. 151, Dz. p. p.

Wniosek odesłano do komisyi podatkowej.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu rządowem, z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia Cesarskiego patentu z dnia 5 lipca 1853, i ustawy krajowej z dnia 26-go kwietnia 1871, o wykupnie i regulacyi ciężarów gruntowych. Sprawozdawca p. Fruchtmann.

Komisya wnosi projekt ustawy o zniesieniu komisyi dla wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych, i przekazaniu tych spraw zwykłym sądom.

Ustawę uchwalono w 2 i 3 czytaniu bez dyskusyi.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Sprawozdawca poseł Weigel.

Komisya mówi:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby celem przyniesienia ulgi ludności wiejskiej w kosztach legalizacyi zechciał przypominać c. k. sądom powiatowym włożony na nie obowiązek, legalizowania zgłaszającym się stronom dokumentów hipotecznych.

P. Krynicki domagał się, aby tak jak ustawą państwową zostało unormowane, uwolniono od przymusu legalizacyjnego dokumenty opiewające na kwotę do 100 złr.

(J. E. ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Mowca zakończył swe przemówienie wnioskiem odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył ustawę, uwalniającą od obowiązku legalizacyjnego dokumenty, opiewające na kwotę do 50 zł.

P. Zoll jako przewodniczący komisyi prawniczej, wyraził żal, że p. Krynicki nie wypowiedział swych uwag w komisyi. Mowca stwierdza, że oba wyższe sądy krajowe oświadczyły się przeciw zniesieniu legalizacyjnego przymusu. Mowca prosi o przyjęcie wniosku komisyi.

P. Sawczak sprzeciwia się również wnioskowi p. Krynickiego, gdyż ulgi tego rodzaju nie przyniosłyby żadnych korzyści ludowi wiejskiemu.

P. Huryk oświadczył się za wnioskiem p. Krynickiego, domagał się tylko, aby dokumenta do wysokości sumy 100 zł. były wolne od przymusu legalizacyjnego.

(Ks. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

P. Siczyński przemawiał również za ulgami legalizacyjnemi w sprawach hipotecznych drobiazgowych, oświadczając się za wnioskiem p. Krynickiego.

P. Krynicki polemizując z przeciwnikami swego wniosku, ponownie poleca go Izbie do przyjęcia.

P. Rożankowski oświadcza się za wnioskiem p. Huryka.

Sprawozdawca p. Weigel stanął w obronie wniosku komisyi, wykazując, że tak w komisyi, jako też w Izbie zastanawiano się w poprzednich latach nad sprawą poruszoną przez pp. Krynickiego i Huryka, ale uznano, iż w naszych stosunkach zniesienie przymusu legalizacyjnego, byłoby szkodliwem dla ludu wiejskiego.

P. Olpiński zażądał imiennego głosowania nad wnioskami w tej sprawie, ale Izba żądanie to odrzuciła.

W głosowaniu przyjęty został wniosek p. Krynickiego.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyj o zmianę §. §. 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 ustawy szkolnej krajowej z dnia 1 stycznia 1889. Sprawozdawca poseł Zoll.

Komisya wnosi:

Petycye: Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, nauczycieli okręgu żydaczowskiego, samborskiego, grodeckiego, nauczycieli szkół ludowych w Krakowie, członków kółka pedagogicznego rozdolskiego, mikołajowskiego, nauczycieli okręgu kołomyjskiego i niskiego w przedmiocie zmiany §. § 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 tyt. IV ustawy szkolnej krajowej z dnia 1go stycznia 1889 roku o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawę żądanej w nich zmiany artykułów powyższych ustawy szkolnej zbadał, oddziaływanie jej na fundusz krajowy dokładnie obliczył i po porozumieniu się z Radą szkolną krajową odpowiednie wnioski na następującej sesyi powtórzył.

Wniosek uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu z czynności dep. III. Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Rey.

Komisya wnosi, aby Sejm sprawozdanie z czynności dep. III. (szkolnego i prezydyalnego) przyjął do wiadomości. Uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich za rok 1892/3. Sprawozdawca rektor Cwikliński.

Komisya wnosi:

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1892/3 przyjmuje się do wiadomości.

Sejm uchwala następujące rezolucye:

I. Wzywa się c. k Rząd, aby naukę religii mojżeszowej w szkołach średnich w stosowny sposób uregulował.

II. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby zaradził rażącym niedostatkom w pomieszczeniu niektórych szkół średnich jużto przez wybudowanie własnym nakładem obszernych, dogodnych i wymaganiom hygieny odpowiadających gmachów szkolnych, już też przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu postawienia takichże gmachów szkolnych, a to najpierw w Krakowie i Lwowie.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpowiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązkowym, oraz aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.

V. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możność awansu, dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

Pierwszy zabrał głos poseł Rey, któremu chodzi przedewszystkiem o usunięcie języka greckiego z gimnazyów, a pozostawienie go tylko w niektórych, któreby służyły specyalnie dla wykształcenia filologów.

Życzy sobie zatem rozdziału gimnazyów na dwie kategorye: humanistyczne, i gimnazya, któreby miały język łaciński jako obowiązkowy, a zamiast greckiego, inne nauki, zgodne z potrzebami czasu. Przedewszystkiem życzy sobie, aby młodzież wychowywała się w idealizmie i przyswajała sobie ducha heleńskiego, któryby ją uchronił od płaskiego materyalizmu i przewrotnych tendencyj tegoczesnych. Zdaniem mowcy, młodzież przyswoi sobie ducha heleńskiego, czytając przekłady i słysząc od nauczyciela szczegóły, tyczące się życia Greków i Rzymian.

Rzadko zdarzają się profesorowie, którzy potrafią rozentuzyazmować uczniów, opowiadając im piękne powieści z zakresu mitologii. rozwijając myśli ukryte w pomnikach literackich. Rezolucyi mowca nie stawia, i chociaż wie, że rozbija sobie głowę o tę zresztą wiekami już nadszczerbioną warownię, jednak przyszłość należy do mowcy, i jeżeli nie on, to myśl jego zwycięży.

Ks. Marszałek z powodu spóźnionej pory odracza posiedzenie.

Odczytano interpelacye złożone do laski marszałkowskiej.

P. Zoll i towarzysze wnieśli do komisarza rządowego interpelacyę:

1) Czy projekt zmiany §. 9. dotychczasowej ustawy o konkurencyi kościelnej, aby parafianie takich miejscowości, w których znajduje się kościół publiczny, nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uważani byli za wyłączonych ze związku parafialnego i uwolnieni od konkurowania na kościół i budynki parafialne (macierzyste), został przedłożony do Najwyższej sankcyi, a jeżeli nie, jakie trudności stoją temu na przeszkodzie?

2) Czy zamierza Rząd poczynić odpowiednie kroki, aby zadość uczynić żądaniu, wyrażonemu w rezolucyi uchwalonej przez Sejm w r. z., wzywającej Rząd do przeprowadzenia takiej zmiany w ustawie państwowej z r. 1874, którąby umożliwiła w drodze ustawodawstwa krajowego uwolnienie parafian, o których wyżej mowa, do konkurowania do wydatków kościoła macierzystego.

P. Potoczek interpeluje Rząd, z powodu wadliwego wykonywania robót regulacyjnych rzecznych.

P. Stręk interpeluje komisarza rządowego, kiedy zniesioną zostanie należytość $17\frac{1}{2}$ ct. ustanowiona za doręczanie pism sądowych.

Koniec posiedzenia godz. 3; następne w sobotę o godz. 11 przed połud.

OSTATNIA POCZTA

W apartamentach zamku królewskiego w Budzinie odbył się onegdaj obiad familijny, w którym wzięli udział: Najj. Pan, Najd. Arcyksięstwo Józef z Małżonką, Józef August, Władysław i Najd. Arcyksiężne Augusta i Marya Dorota.

Z Budapesztu zaprzeczają z naciskiem ponawiającym się ponownie pogłoskom o dymisyi ministra honwedów, generała Fejervary'ego.

W kołach berlińskich uważają za rzecz postanowioną powołanie na miejsce ks. Reussa w Wiedniu hr. Filipa Eulenburga, obecnie posła pruskiego u dworu bawarskiego. Hr. Eulenburg, osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma, poeta, muzyk i amator sztuk pięknych, ożeniony jest ze szwedzką hrabianką Sandels. Hr. Eulenburg jest jednym z najmłodszych dyplomatów pruskich, a wysłanie jego do Wiednia oznaczałoby, że cesarz Wilhelm pragnie mieć przy Najw. Dworze osobistego męża zaufania.

W kołach utrzymujących stosunki z Friedrichsruh opowiadają, iż ks. Bismarck nie był zadowolony z przyjęcia, jakie mu zgotowała ludność w Berlinie, gdyż spodziewał się większego entuzyazmu.

Kreuz Ztg. zajmuje się niezwykłym toastem, jaki wzniósł hr. Szuwałow na obiedzie danym w dniu urodzin cesarskich przez hr. Capriviego. W obiedzie wzięli udział wszyscy ambasadorowie. Jako dziekan ciała dyplomatycznego wzniósł sir Edward Malet toast na cześć cesarza niemieckiego, poczem hr. Caprivi odpowiedział toastem na cześć monarchów i prezydentów państw reprezentowanych w Berlinie. Z reguły tylko takie dwa toasty bywają wznoszone. Tymczasem niespodzianie powstał ambasador rossyjski hr. Szuwałow i wzniósł w gorących słowach toast na cześć hr. Capriviego. Otóż *Kreuz Ztg.* oświadcza, iż toast ten ze względu na pojednanie cesarza z ks. Bismarckiem, ma wielkie polityczne znaczenie. Hr. Szuwałow nie wzniósł z pewnością tego toastu bez upoważnienia cara.

Rokowania z Rossyą w sprawie traktatu handlowego, przeciągną się do marca z powodu trudności, na jakie natrafia ostateczne ułożenie tekstu.

Nowo wybrany na Szląsku kandydat Polaków, poseł Strzoda, wstąpi do centrum.

Hamb. Corresp. oświadcza, iż ostatnie wypadki w Berlinie nie wpłyną w niczem na kierunek polityki niemieckiej i zaprzecza, jakoby hr. Herbert Bismarck miał wstąpić napowrót do służby dyplomatycznej.

Nowy gabinet serbski został już skompletowany. Członek partyi postępowej Mijatowicz, obejmuje tekę skarbu, a liberalny Nesicz, rektor uniwersytetu, tekę wyznań i oświaty.

Były prefekt Belgradu Nestorowicz otrzymał wysoki order i został przeniesiony do najwyższego trybunału. Natomiast dyrektor więzienia w Belgradzie Raskowicz, skrajny radykał i zacięty wróg Natalii, został wydalony ze służby rządowej. Z mściwości przeciw nowemu rządowi chciał on w nocy wszystkich więźniów wypuścić.

Milan w rozmowie z kilkoma osobistościami oświadczył, że nie zamierza stale zamieszkać w Serbii. Skoro tylko stan rzeczy nieco się skonsoliduje, opuści Belgrad i powróci do Paryża. W liście do ministra spraw wewnętrznych Nikołajewicza Milan tłómacząc się ze swych odwiedzin u metropolity, tak pisze: „Ilekroć jestem w Serbii, zawsze odwiedzam metropolitę. Tym razem byłem u niego z polecenia króla, aby go zawiadomić, że król gani postępowanie radykałów z naczelnikiem kościoła serbskiego, i zapewnić go o życzliwości króla. Król spodziewa się, że zgoda między duchowieństwem zostanie teraz przywrocona i prosi metropolitę o poparcie“.

Neue fr. Presse odbiera depeszę z Rzymu, według której mają wrzekomo w Watykanie stanowczo niedowierzać, jakoby prawdziwą była wiadomość, że wkrótce już pojawi się encyklika o polskiej sprawie kościelnej. Biskup tyraspolski msgr. Zerr zaprzeczył jeszcze raz wobec korespondenta *Neue fr. Presse*, jakoby rząd rossyjski powierzył mu jaką misyę, a także uważa za nieprawdopodobną wiadomość o encyklice na temat polskiej sprawy kościelnej, dla tego mianowicie, iż zdaniem tyraspolskiego biskupa: „polska sprawa kościelna w ścisłem znaczeniu tego słowa nie istnieje i nic mu nie wiadomo o jakichkolwiek układach pomiędzy stolicą św. a rządem petersburskim w tej mierze.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 lutego. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie z dnia 22 stycznia b. r. w sprawie podwyższenia, począwszy od 1 kwietnia b. r. normalnej stopy pokojowej w 48 pułkach piechoty i 8 batalionach piechoty.

Wiedeń 1 lutego. Deputacya pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników, pod przewodnictwem szefa sekcyi barona Falke, wręczyła wczoraj nowym Ministrom petycyę w sprawie polepszenia bytu materyalnego urzędników państwowych. Prezes gabinetu ks Windisch-Graetz przyrzekł poświęcić całą uwagę dezyderatom wymienionym w petycyi. P. Minister dr. Plener uznał konieczną potrzebę polepszenia bytu urzędników i dodał, że pomimo trudności finansowych, starać się będzie uczynić zadość przynajmniej niektórym z przedłożonych życzeń Również Pp. Ministrowie Jaworski, margrabia Bacquehem i generał Welsersheimb, a wreszcie prezydent najwyższej Izby obrachunkowej hr. Hohenwart przyrzekli życzliwe poparcie.

Berno, 1 lutego. Sejm po dłuższej, oklaskami przyjętej mowie Namiestnika, który omawiał zainicyowaną przez rząd akcyę w sprawie zapobieżenia dotkliwemu brakowi paszy, uchwalił na wniosek komisyi finansowej 10.000 zł. na zapomogi dla gmin dotkniętych brakiem paszy. Komisya finansowa wypowiedziała równocześnie nadzieję, że państwo pospieszy także ze skuteczną pomocą.

Praga, 1 lutego. (*Proces członków „Omladiny“.*) Przesłuchiwany jako świadek morderca Mrwy, Doleżal, zeznaje, że zamordował Mrwę wraz z Dragounem z własnego popędu, ponieważ Mrwa chełpiąc się opowiadał, że za każdego wydanego w ręce policyi otrzymywał 5 zł., a za każdego przywódcę „Omladiny“ 15 zł. Jako bezpośredni powód zamordowania podał Doleżal okoliczność, że Mrwa śpiewał polską pieśń, w której była mowa o zdradzie. Przewodniczący zwraca uwagę na sprzeczność, zachodzącą między zeznaniami Doleżala, złożonemi w śledztwie wstępnem, a dzisiejszem opowiadaniem. W śledztwie zeznał Doleżal, że powodem zbrodni była mowa dep. Herolda w parlamencie wiedeńskim i że przygotowania do morderstwa poczynione były przed odśpiewaniem wzmiankowanej polskiej pieśni.

Następnie odczytano protokół zeznań Dragouna. Kreśli on obszernie i szczegółowo obraz stosunków i organizacyi „Omladiny“.

Budapeszt, 1 lutego. Prezes gabinetu Wekerle przedłożył Izbie dep. projekt ustawy upoważniającej węgierskiego ministra skarbu i wspólnego ministra skarbu do wypłacenia dodatkowego 1,046.625 zł., jako sumy przypadającej na kraje korony św. Szczepana z tytułu wspólnych wydatków za rok 1891.

Berlin, 1 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt cesarza do kanclerza hr. Capriviego. Cesarz dziękuje książętom związkowym i ludności za dowody miłości i przywiązania okazane przy sposobności rocznicy urodzin cesarskich i uroczystości jubileuszu wojskowego monarchy, a równocześnie wypowiada gorące zadowolenie, iż uroczystości te nabrały szczególniejszego znaczenia skutkiem udziału w nich ks. Bismarcka, który tak wielkie oddał usługi cesarzowi i państwu. Monarcha spodziewa się ztąd dalszego błogiego i pokojowego rozwoju ojczyzny niemieckiej.

Berlin, 1 lutego. Parlament odesłał przedłożenie o reformie finansów państwowych do komisyi podatkowej.

Belgrad, 1 lutego. Z kompetentnej strony zaprzeczają jak najbardziej stanowczo doniesieniom *Nowego Wremienia*, iż poseł serbski w Petersburgu, Pasicz, podał się do dymisyi.

Massa, 1 lutego. Adwokat Molinari oskarżony o propagandę anarchistyczną i wzniecenie rozruchów, został skazany przez sąd wojenny na 23 lat więzienia.

Petersburg, 1 lutego. Według wydanego wczoraj rano biuletynu, car ma się znacznie lepiej. Temperatura ciała wynosiła 37 stopni. Puls był dobry. Lekarze nie zauważali rozszerzenia się zapalenia płuc. Katar oskrzeli zmniejszył się.

Londyn, 1 lutego. *Pall Mall Gazette* donosi, że prezes gabinetu Gladstone postanowił podać się do dymisyi. Zdaniem tego dziennika, na decyzyę te wpłynęły, oprócz prywatnych stosunków, sędziwy wiek premiera, dalej odrzucenie bilu o homerulu, a wreszcie opozycya w kwestyi bilu kościelnego. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Londyn, 1 lutego. Według doniesienia *Biura Reutera* z Biarritz, pogłoski dzienników o zamiarze Gladstona podania się do dymisyi, nie mają żadnej zgoła podstawy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 lutego 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 51·70, Węgierskie akcye kredytowe 427·50, Akcye anglo-austryackie 156·25, Akcye banku Union 261·25, Akcye kolei Karola Ludwika 217·90, Akcye kolei Północnej 293·—, Akcye kolei Południowej 110·25, Losy tureckie 60·90, Akcye kolei państwowej 312·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 263·—, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 97·25, Wiedeńskie losy komunalne 172·50, Akcye tytoniowe 202·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·15, Akcye kolei Elbetal 244·—, Akcye banku dla krajów koronnych 256·70, 4-prc. węgierska renta złota 117·—, Akcye banku związkowego 127·—, Rubel papierowy 1·36·50, Węgierska renta papierowa 94·72, Usposobienie bez transakcyi.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·0S	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj.	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi osobowe		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3 01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6 58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	1 0·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 lutego 1894.

Hotel Imperial.

PP. K. hr. Koziebrodzki z Żółkwi, M. Falter z Krakowa, J. Skólski z Tarnopola, M. Pollak i J. Foetterle z Wiednia.

Wystawy i muzea

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 1 lutego 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	50	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	261	50	264	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	363	—	373	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. łos. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	80	96	50
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	24	50	26	50
„ „ Stanisławowa . .	44	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	89	5	99
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	34.—	1	37.-
„ papierowy . . .	1	35.—	1	37.—
00 marek niemieckich	61	20	61	70

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 stycznia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 10	98.30
luty-sierpień	98.05	98.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.85	98.05
kwiecień-październik	97.80	98.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.—	147.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	159.50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	196.75
„ „ 1864 po 50 zł.	195.25	196.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	160.—	180.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.	120.20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.20	97 40
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	105.—	105.25
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.10	96.-
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	156.50	157.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	358.—	358.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	685.—	700.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	256.40	256.90
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1024.—	1026.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.75	96.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	435.—	438.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2930.—	2940.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	262.75	263.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	312.75	313.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.—	195 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.—	122.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.40	99 20
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115. —	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.75	115.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—,—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98 75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	101.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.—	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.80
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.40	89.40
z r. 1884 . . .	96.20	97.20
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.60	106.60
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	142.65
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194.50	195.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.75	57.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	143.—	148.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 20	26.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.—	64.—
Palffego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19.30
„ „ węg „ po 5 zł.	12.50	13.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 100 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	73.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	72.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	45.—	49.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	68.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.45	125.75
Paryż za 100 fr.	49.82—	49.87 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.96.—	5.99·—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.95.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.97.—	9.98·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 14538 (550 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 10 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 88 gminy kat. Jabłonów Jonasa Goldberga własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 55 zł., 55 zł. i 892 zł. 3 ct. w. a. z pn.)

Cena wywołania 4765 zł.

Wadyum 476 zł. 50 ct. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Strockiego.

Bursztyn, 12 grudnia 1893.

L. 11344 (654 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy m. Gorlic w kwocie 769 zł. 79 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach położonej, whl. 11 objętej, Ryfki Halberstam i Nathana Thorna własnej, na dzień 6 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2637 zł. 93 ct.

Wadyum 264 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Sterna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 16 listopada 1893.

L. 10599 (653 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 798 zł. 46 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach pod Nk. 279/310 położonej, a mianowicie: whl. 209 objętej, dłużniczej masy spadkowej Herscha Riegera własnej, na dzień 6 lutego i 6 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1718 zł. 34 ct.

Wadyum 172 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Sterna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 27 listopada 1893.

L. 9931 (656 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Klary Bernfeld w kwocie 5 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna relicytacya realności w Tyczynie położonej, whl. 539 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej, na imię Zboru izraelickiego intabulowanej w dniu 5 marca 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1401 zł.

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 9 grudnia 1893.

L. 2·688 (536 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie od spadkobierców śp. Antoniny Stanuchowskiej, sumy 2300 zł. w. a. z pn. licytacyą realności spadkobierców ś. p. Antoniny Stanuchowskiej własnej, wyk. hip. 177 gminy Zniesienie objętej, na dzień 9 marca 1894 i na dzień 10 kwietnia 1894 zawsze o godz. 10 rano w biurze Nr. II.

Cena wywołania 3790 zł.

Wadyum 397 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.

Lwów, dnia 31 grudnia 1893.

L. 8804 (386 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, iż w Okopach zmarł w dniu 19 grudnia 1884 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Majer Fischler.
Gdy sądowi niewiadomo czy i którym osobom przysługuje prawo do spadku tego, przeto wzywa się wszystkich. którzy z jakiegokolwiek tytułu do spadku tego pretensye swe podnieść zamierzają, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego wezwania, w sądzie tutejszym z pretensyami temi się zgłosili. i prawa swe wykazali, ileże inaczej postępowanie spadkowe zostanie z tymi tylko, którzy się zgłoszą i ustanowionym w osobie Jakóba Hellmana kuratorem, zostanie przeprowadzonem i tymże spadek przyznanym będzie, a część nie przyjęta, lub też cały spadek, gdyby się o takowy nikt nie oświadczył, przypadnie jako bezdziedziczny na rzecz Skarbu Państwa.
Mielnica, 25 września 1893.

L. 553 (395 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 15 grudnia 1893 do l. 61871 wniósł Isak Atlas przeciw Aleksandrowi Kaczorowskiemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn., na którą wydano nakaz zapłaty z 16 grudnia 1893 l. 61871.
Gdy nakaz ten pozwanemu Alexandrowi Kaczorowskiemu z powodu, że miejsce pobytu nie jest wiadome doręczony być nie mógł, został dla niego wskutek prośby Isaka Atlasa powoda l. 553/94 adw. dr. Erazm Romanowski kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Karol Paździera mianowany.
Wzywa się zatem Aleksandra Kaczorowskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 9 stycznia 1894.

L. 8 (370 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie intabulacyi Filipa i Henryki Walców za właścicieli 2/6 części z $2^1/_2$/26 części majętności tabularnej Goleszów ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Doroty z Walzów Martinowej kuratorem Jana Schmidta w Reichsheimie i zawiadamia o tem nieobecną tym edyktem.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 4 stycznia 1894.

L. 10051 (379 2—3)
W sprawie ustnej Borucha Kalmussa przeciw Salomonowi Ekerlingowi o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 900 zł. z karty ciężarów wyk. hip. l. 2915 gminy Horodenki ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Borucha Kalmussa kuratorem dr. Markusa, adwokata w Horodence, wzywając Borucha Kalmussa, ażeby kuratorowi udzielił informacyę lub innego pełnomocnika dla siebie ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 30 listopada 1893.

L. 1659 (421 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej Chaima Fischera przeciw Amelii Schmorak i B. Lauferowi pto 150 zł. z pn. wskutek prośby Chaima Fischera de praes. 11 stycznia 1894 l. 1659 dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Amelii Schmorak i B. Laufera celem doręczenia tusąd. nakazu zapłaty z dnia 25 listopada 1893 l. 57820 kuratorem adwokata dr. J. Feilesa a tegoż zastępcą adwokata dr. Menkesa ustanowiono.
Wzywamy zatem pozwanych, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd krajowy
Lwów, dnia 13 stycznia 1894.

L. 7455 (372 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 11 maja 1893 l. 3214 w sprawie Antoniego Czerenkiewicza o wpis prawa własności do 2/8 części ciała hipot. lwh. 7 gm. kat. Wołkowyja dotąd na Michała Piotrowskiego zapisanych dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Piotrowskiego kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.
O czem się Michała Piotrowskiego celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 28 października 1893.

L. 723 (422 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie M. Jonasza przeciw Jachilowi Besen pto 1500 zł. z pn. adwokata dr. Krausa z zastępstwem przez adwokata dr. Menkesa dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jachila Besena i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
C. k. Sąd krajowy.
We Lwowie, 9 stycznia 1894.

L. 47391 (404 2—3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jacentego Dymacza ustanowiono w sprawie Piotra Fiała i spół. o wydzielenie niektórych parcel z realności lwh. 87 w Modlniczce kuratorem adw. dr. Bobilewicza, któremu doręczona tusąd. rezolucyę l. 53473/92.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Kraków, 18 listopada 1892.

L. 21493 (438 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 2 stycznia 1890 zmarł w Trybuchowcach Fed' Kuzyk bez rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ miejsce pobytu Iwana Kuzyka, syna Fedia, nie jest sądowi znane, wzywa się tegoż, ażeby w ciągu roku do spadku się zgłosił, inaczej bowiem rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Janem Huzar przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 12 grudnia 1893.

L. 724 (423 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie M. Jonasza przeciw Jachilowi Besen pto 500 zł. z pn. adwokata dr. Krausa z zastępstwem przez adwokata dr. Menkesa dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jachila Besen i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
C. k. Sąd krajowy.
We Lwowie, 9 stycznia 1894.

L. 319 (429 2-3)
C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jośla Kanta, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż c. k. sądu z 11 października 1893 l. 15006 przeciw niemu nakaz zapłaty o 175 zł. wydanym został i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Liebermanowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 10 stycznia 1894.

L. 19397 (430 2—3)
C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jośla Mosesa Arona, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnej uchwałą tegoż c. k. sądu z 2 listopada 1893 l. 16358 przeciw niemu nakaz zapłaty o 150 zł. wydanym został i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Gelehrterowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 10 stycznia 1894.

L. 753 (432 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Simche Seliga, że na prośbę Lazara Seidmana przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 140 złr. w. a. z pn. pod dniem 17 stycznia 1894 l. 753 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Leiblingerowi w Tarnopolu doręczono.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Simchę Seliga, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.
Tarnopol, dnia 17 stycznie 1894.

L. 19398 (431 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Altera Glazera i Eliasza Schneid, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż sądu z 2 listopada 1893 l. 16348 wydano przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 45 zł. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla nich kuratorom ad actum a to dla Glazera adw. dr. Gelehrterowi, dla Schneida zaś adw. dr. Hauslichowi, przyczem wzywamy tychże, by rzeczonym kuratorom wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.
Stanisławów, 10 stycznia 1894.

L. 754 (433 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Simchę Seliga, że na prośbę Lazara Seidmana przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 253 złr. w. a. z pn. pod dniem 17 stycznia 1894 l. 754 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Leiblingerowi doręczono.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Simchę Seliga, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.
Tarnopol, dnia 17 stycznia 1894.

L. 60629 (420 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza do Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie należącej 5% obligacyi komunalnej II Emisyi Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi Ser. A. Nr. 355 na 1000 złr. z daty 1 października 1891 z talonem z tej samej daty tudzież wraz z kuponami z których pierwszy dnia 1 kwietnia 1894 zaś ostatni 1 kwietnia 1908 jest płatny, by tem pewniej z posiadania powyższej obligacyi w obec sądu się wykazał, ileże po bezskutecznym upływie każdy ze znajdujących się przy tej obligacyi kuponów po upływie roku 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności kuponu, zaś sama obligacya po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu t. j. po dniu 1 kwietnia 1908 za amortyzowane zostaną uznane.
Lwów, 16 grudnia 1893.

L. 22991 (440 2—3)
W sprawie egzekucyjnej fabryki nafty cerasyny, parafiny i świec parafinowych firmy Gartenberg, Lauterbach, Goldhamer i Wagman przeciw Majerowi i Cirli Münzer o 2000 zł. ustanawia się dla Cirli Münzer niewiadomej z miejsca pobytu kuratorem adw. dr. Gelehrtera w Drohobyczu.
Ma Cyrla Münzer dać kuratorowi potrzebną iformacyę, gdyż inaczej skutki sobie samej przypisać będzie musiała.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 31 grudnia 1893.

L. 25938 (441 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Judę Akermana, że dla niego w sprawie tabularnej Józefa Horowitza o zaintabulowanie go za właściciela ciała hipotecznego wykaz hipoteczny l. 189 księgi gruntowej Borysławia na Judę Akermana zapisanego, ustanowionym został kuratorem adw. dr. H. Gelehrter w Drohobyczu z wezwaniem, aby temu kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie sam złe skutki poniesie.
C. k. Sąd powiatowy.
W Drohobyczu, 17 listopada 1893.

L. 5711 (443 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Rubina z Przyłęka, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie naprzeciw niemu pto 100 złr. z pn. został kurator dla niego, Chaima Rubina, w osobie p. Leona Grodeckiego z Głogowa ustanowionym, któremu odnośne uchwały egzekucyjne się doręczają.
Wzywa się więc nieobecnego Chaima Rubina, ażeby potrzebne informacye lub środki do obrony ustanowionemu kuratorowi wręczył, lub sobie jakiego innego pełnomocnika obrał inaczej skutki z tąd wynikłe sam sobie przypisać musi.
C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 29 grudnia 1893.

L 38761 (460)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy: L. Zwoliński i Spółka w Krakowie, której główne postanowienia wpisowi ulegające są:
1) Siedzibą tej spółki jest Kraków;
2) Jawnymi spólnikami są: Leonard Zwoliński, księgarz w Krakowie i Teodor Paprocki, właściciel księgarni w Warszawie zamieszkały;
3) Spółka ta rozpoczęła z dniem 23 czerwca 1892 r. swoją działalność i
4) Firmę spółki podpisywać będą spólnicy w ten sposób, że pod napisaną, lub stampilią wyciśniętą firmą, „L. Zwoliński i Spółka w Krakowie" jeden z spólników umieści swój podpis „L. Zwoliński" lub „T. Paprocki", na weksloch zaś i dokumentach prawnych będą spólnicy podpisywali ważnie firmę w ten sposób, iż pod napisaną, lub stampilią wyciśniętą firmą, L. Zwoliński i Spółka w Krakowie" obaj spólnicy podpiszą się „L. Zwoliński, T. Paprocki".
Kraków, dnia 17 listopada 1893.

L. 9603 (638 1—3)
Dodatkowo do obwieszczenia z dnia 20 lipca 1893 l. 6480, zawiadamia się Bronisławę Grębboszową i Maryę Lachowiczową, że w miejsce Franciszka Bühna ustanowiono dla nich kuratorem Antoniego Grębosza.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 18 listopada 1893.

Upadłości.

L. 1391 (665 1—3)
Sprostowanie.
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości odnośnie do edyktu ogłaszającego otwarcie konkursu do majątku Henryka Szancera kupca w Tarnowie, że ogólny termin likwidacyi pretensyj odbędzie się w dniu 16 lutego a nie 16 listopada br.
Tarnów, dnia 25 stycznia 1894.

L. 281 (669 1—3)
Vom k. k. Kreisgerichte in Brzeżany, wird hiemit über das sämmtliche wo immer befindliche, bewegliche, ferner über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 December 1868 Nr. 1 R. G. B. Giltigkeit hat, befindliche, unbewegliche Vermögen des Herz Weinert Handelsmanns in Bursztyn eröffnet.
Zum Konkurskommissär wird der k. k. Bezirksrichter Edmund Wołodkowicz und zum einstweiligen Konkursmassaverwalter der H. Advokat dr. Albin Lehman in Bursztyn bestellt.
Die Gläubiger des Kridators werden aufgefordert nach Vorlage der ihre Forderungen ausweisenden Dokumente bei der auf den 12 Februar 1894 um 3 Uhr Nachmittags beim k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn hiemit anberaumten Tagfahrt ihre Anträge wegen Bestättigung des einstweiligen Massaverwalters, oder Bestellung eines anderen einzubringen und zugleich die Wahl seines Stellvertreters des Gläubigerausschusses vorzunehmen.
Wer eine Forderung an die Konkurs masse als Gäubiger stellen will, hat dieselbe auch wenn ein Streit darüber anhängig ist, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder dem k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn nach der Konkursvoschrift unter den darinn angedrohten Rechtsfolgen vor dem 13 März 1894 zur Anmeldung zu bringen.
Zur Liquidirung und Vorrechtsaustragung derselben wird die Tagfahrt beim kk. Bezirksgerichte in Bursztyn auf den 27 März 1894 um 3 Uhr Nachmittags anberaumt.
Den Gläubigern, welche ihre Forderungen anmeldeten, steht das Recht zu, bei letzterer Tagfahrt an die Stelle des bisherigen Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläbigerausschusses andere Personen ihres Vertrauens zu wählen.
Der Termin vom 27 März l. J. wird zugleich zum Ausgleichsversuche bestimmt §. 68 K. O.
Die weiteren Kundmachungen im Zuge des Konkursverfahrens werden im Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfolgen.
Brzeżany, 27 Jänner 1894.

(684)
Zarząd masy rozbiorowej S. A. Schüffa ogłasza ryczałtową sprzedaż za pośrednictwem pisemnych ofert wszelkich w handlu krydataryusza S. A. Schüffa w Sądowej Wiszni znajdujących się towarów sukiennych, płóciennych i t. p. bławatnych, urządzenia sklepowego jakoteż sukien, bielizny i pościeli krydataryusza oraz urządzenia domowego w pomieszkaniu krydataryusza tego w Sądowej Wiszni się znajdujących.
Oferty opieczętowane winne najpóźniej do godziny 12 w południe dnia szóstego lutego b. r. na ręce podpisanego zarządcy masy być wniesione.
Masa sprzedaje powyższe przedmioty ryczałtowo z wyłączeniem wszelkiej ewikcyi.
Bliższe warunki tej licytacyi przeglądnąć można w biurze zarządcy masy.
Przemyśl, dnia 30 stycznia 1894.
Dr. Bernard Gans, adwokat
w Przemyślu.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

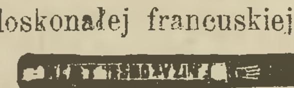
Magle pokojowe po zł. 24
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Wystawa w Chicago największa dotychczas w słynnej panoramie, plac Halicki l. 12. Pięćdziesiąt widoków oddaje wiernie cuda tej wystawy. Potrwa krótki czas. Otwarta od g. 9 rano do 10 wieczór. 196

Masło 5 kilogr. paczka, masło śmietankowe za pobraniem poeztowem zł. 4.35. — **Mięsa** 5 kilogr. paczka zł. 3.20, wysyłają Wenkert i Meimann Zaleszczyki. 189

Do serc litościwych udaje się z prośbą o wsparcie nieszczęśliwa Julia Żachocka, wdowa po awizerze kolejowym, który odebrał sobie życie, pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostatniej. Datki łaskawe przyjmuje nasza administracya.

1000 TUTEK niklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki



po złr. 1 i wyżej
poleca fabryka (104)
F. Niżałowski, Lwów.
Przy odbiorze 5000 szt. poczta franko.

Najnowsze i tanie
materye wełniane, barchany, flanele na suknie damskie, chustki himalaja i włóczkowe
poleca najtaniej (133)
M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig

Koniak tokajski li tylko prawdziwy duża flaszka zł. 1.50, wódka „Prababka" flaszka duża zł. 1, rozolisy we wszystkich smakach duża flaszka ct. 75, wina różnorodne, piwa butelkowe, stare miody butelkowe poleca handel
BODNARA, Akademicka 25.
118

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczone w 27 wydaniu wyszłe dzieło radcy med. dr. Müllera.
Das gestörte Nerven- und Sexual-System.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. (29)
Edward Bendt, Braunschweig.

Ogłoszenie. 199

Dnia 18 lutego 1894 w niedzielę o 4 po południu odbędzie się w sali ratuszowej w Pilznie Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilznie zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
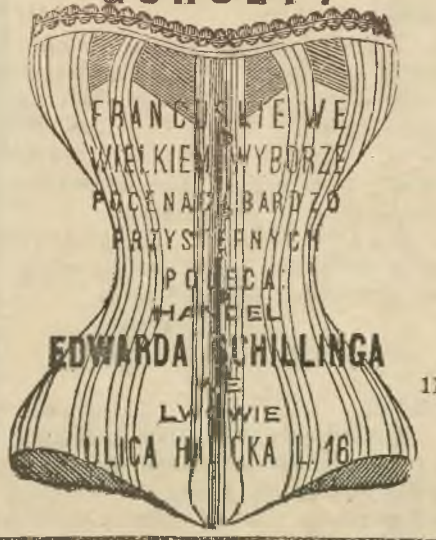
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1893,
2. sprawozdanie rady nadzorczej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum,
3. wniosek względem rozdziału czystego zysku za rok 1893,
4. wybór 2 członków rady nadzorczej,
5. wybór komisyi rewizyjnej,
6. Zmiana statutu.

Mikołaj Biestek, Prezes — Michał Szczeklik, sekretarz

20% taniej niż wszędzie 20%
sprzedaje
Adolf Anhauch
skład papieru i przyborów do pisania.
Lwów, Wałowa 15. 163

Lwowskie laboratoryum chemiczne świadectwem z dnia 24 marca 1892 do l. 1918 stwierdziło że jedynie
tutki nieklejone
z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe
Do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego we Lwowie,
ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6.
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich handlach i trafikach.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie — przy 5000 franko. 79
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.

GORSETY



110

HEMOROIDY (63
leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia.
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Handel starożytności (antyków)
Szymona Dornhelma
Lwów, ul. Akademicka l. 8
poleca 135
karabele i pasy staropolskie, starą broń, porcelany, obrazy, makaty etc. Powyższe antyki kupuje i sprzedaje.

Na karnawał.
Główny skład obuwia wyrobu karlsbadzkiego i wiedeńskiego
Hermana Tändlera
we Lwowie,
ul. Karola Ludwika l. 21
poleca swój znany transport obuwia **balowego** dla pań i panów na sezon karnawałowy oraz wielki wybór kaloszy rossyjskich. 139
Ceny najniższe fabryczne.

Eisenbahn Lemberg-Bełżec (Tomaszów).

Zl. 36 (681 1—3)

Lieferungs-Vergebung von 10000 Raummeter Brennholz.

Obiges für die Locomotiv-Feuerung bestimmtes Brennholzquantum ist auf einer oder mehreren Stationen der eigenen Bahn u. zw. zur Hälfte bis 1 Mai 1894, zur anderen Hälfte bis 1 September 1894 abzuliefern.

In den auf Grund der bei den k. k. österr. Staatsbahnen geltenden Bedingnisse für Liefergeschäfte zu stellenden Offerten ist die Brennholzgattung, das offerirte Quantum und die Ablieferungsstationen anzugeben, sodann frankirt und versiegelt mit der Aufschrift „Offert für die Brennholzlieferung" versehen, im Gesellschaftlichen Bureau in Wien I. Elisabethstrasse 9 bis längstens 15 Februar 1894 einzureichen.

Denselben ist überdiess ein Vadium in Baaren oder in zum Tagescourse berechneten Wertheffecten in der Höhe von 5 Prc. des Lieferungswerthes beizuschliessen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor, das ganze von einzelnen Offerenten angebotene Quantum oder nur einen Theil desselben anzunehmen oder auch alle eingelaufenen Offerte abzuweisen.

Wien, den 29 Jänner 1894.

Der Verwaltungsrath.

Cukier znowu potaniał!
Najprzedniejszy w głowach dużych 1 kilo 37 ct., częściowo 1 kilo 38 ct., w kostkach i mączce 1 kilo 39 ct. — Wyborne gatunki kawy, przy każdym gatunku przy odbiorze 1 kila opust 6 ct. — Herbata aromatyczna dobrze naciągająca niezrównanej dobroci **Melange de London** pół kila zł. 3. — Wyborny rum bremski, wina naturalne białe i czerwone. — Wszelkie inne towary najlepszej jakości po możliwie niskich cenach tylko w handlu
Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego l. 2.
172

Ces. król uprz. rafinerya spirytusu, fabryka rozolisów, likierów i wódek polskich poleca
(żytni koniak) STARKA (Żytni konniak)

Marka		Marka	
*	zł, 0.70	z roku 1860	zł. 1.20
**	„ 0.90	„ 1850	„ 1.50
***	„ 1.—		

Starka kuracyjna
z roku 1840 . . zł. 2.50 z roku 1830 . . zł. 3.—
J. A. Baczewskiego
c. k. nadw. dostawcy we Lwowie. 157



Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca **HERBATĘ** zbioru majowego.

½ kilo Congo	zł. 1.60
„ Souchong czarna	„ 2.—
„ zbiór majowy	„ 3.—
„ Kaysow czarna	„ 4.—
„ Melange de Lond.	„ 4.—
„ Wysiewki herbaciane	„ 1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„ 1.60

poleca najlepsze gatunki (101) **KAWY** o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9 50	„	—.96
Ceylon zielona	10 —	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,
opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy celowej
po cenach moskiewskich począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1.
Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko.
174

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia KATARU,
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. (16)

Doniesienie handlowe
Handel towarów kolonialnych herbaty, win i delikatesów
dotąd pod firmą spółki,
Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie plac Kapitulny l. 3 istniejący, przeszedł z dniem 1go stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą
JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek na dal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy.

Z głębokiem uszanowaniem
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność
handel towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów
zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą
JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem dobrego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobyć reputacyę handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze ich zaufanie na które sobie zasłużyć będzie mi najusilniejszem dążeniem. 54

Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.